

Szpiegdy amerykańscy przed Sądem Wojskowym w Katowicach

Dnia 11 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach rozpoczął się proces szpiegów amerykańskich, Wiktorja Marszałka, Franciszka Bartosza, Teodora Wytwasa i Franciszka Szczerbka, którzy prowadzili na terenie śląskich hut, kopalń i innych zakładów przemysłowych robotę szpiegowo-dywersyjną, kierowaną i opłacaną przez ośrodek wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim.

Oskarżeni zostali zatrzymani w okresie od 29 grudnia 1951 r. do 5 stycznia 1952 r.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 37 (139)

Białystok, wtorek 12 lutego 1952 r.

Cena 15 groszy

Działwa wiejska otrzymuje od państwa nowe siedmio klasowe szkoły podstawowe

WARSZAWA (PAP). Narodowy plan gospodarczy na 1952 rok przewidywa zwiększenie liczby

pełnych 7 klasowych szkół podstawowych o 5,2 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Państwo ludowe

nie szczędzi bowiem kosztów i wysiłków, aby podziwianą z wiekowego zacofania wieś polską. Na cele oświatowe wydaje się obecnie w Polsce 12-krotnie większe sumy na jedno go mieszkańca, niż przed wojną. Dzięki temu nakładowi kosztów i specjalnej opiece państwa, wieś polska pokrywa się coraz gęstsza siecią 7-klasowych szkół podstawowych. Już dziś mamy w naszym kraju 3-krotnie więcej niż przed wojną szkół podstawowych, realizujących pełny program nauczania 7 klas. Dzięki temu przy zrehabilitowanej w pełni powszechności nauczania ponad 80 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych uczęszcza już do szkół 7-klasowych.

Przed wojną jeden milion dzieci i to w przeważającej większości na wsi nie mógł uczęszczać do szkół, a z tych, które się uczyły tylko 27 proc. mogło się kształcić w 7-klasowych szkołach podstawowych na wsi. W Polsce kapitalistycznej istniało bo-

wiem aż 18.295 jednoklasówek — szkół o jednym tylko nauczycielu. W Polsce Ludowej — przez zwiększenie liczby klas i nauczycieli — liczba szkół najniższej zorganizowanych zmniejszyła się już do 5 tysięcy. Proces podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół postępuje nieprzerwanie naprzód.

Jeszcze ubiegłej zimy dzieci chłopów ze wsi Głaz w pow. wieluńskim, które chciały ukończyć pełną szkołę podstawową, musiały uczęszczać do miejscowości odległej o 8 kilometrów od miejsca ich zamieszkania. W ich rodzinach wsi istniała bowiem tylko szkoła 6-klasowa. Droga była uciążliwa. Aby umożliwić swoim dzieciom naukę, chłop musieli organizować dowożenie uczniów do szkoły. Odrzynało to ludzi i konie od prac gospodarskich. Dziś szkoła we wsi Głaz otrzymała klasę siódmą. Dzieci mogą więc ukończyć pełną szkołę podstawową w swej rodzinnej wiosce, a tym samym stworzone dla nich możliwe najlepsze warunki nauki.

W związku z realizacją zadań wyznaczonych w narodowym planie gospodarczym, w bież. roku setki dalszych wsi otrzyma pełną szkołę podstawową.

Proces stałego podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół podstawowych na wsi doprowadził w roku 1955, a więc w ostatnim roku realizacji planu 6-letniego, do utworzenia w każdym obwodzie, liczącym ponad 80 dzieł w wieku szkolnym — pełnej 7-klasowej szkoły o co najmniej 4 nauczycielach. W Polsce przedwrzesniowej jedna szkoła, realizująca program siedmiu klas, przypadała przeciętnie aż na 17 gromad.

Wielkie prawa daje ludowi pracującemu projekt nowej Konstytucji

Robotnikom Fabryki Pluszu w Białymstoku, tej samej fabryki, która prowadziła w 1938 roku zwycięski strajk okupacyjny, opowiadał wczoraj poseł Tureniec o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Opowiadał o tym, że setki lat czekał naród polski na taką Konstytucję, w której gospodarzem kraju jest robotnik i chłop pracujący.

Ostatnie słowa posła Tureńca o prawach ludu pracującego, które gwarantuje nowa Konstytucja, powitane zostały oklaskami.

Z trybuny przemawiała póź niej młoda chłomomietrażyстка, Eugenia Weremczuk. Z wielkim przejęciem opowiadała:

„Teraz już młodzież nie musi walczyć o prawo do nauki, żeby pracować. Pamiętamy te czasy, kiedy rządziła sanacja. Nikt nie gwarantował ludowi ani praw, ani nauki, ani pracy. Jak ktoś zaczynał pracować w fabryce to zanim się nauczył nic mu nie dawali, a jeszcze majstrowi musiał łapówkę płacić. Dzisiaj się uczy za darmo i jeszcze się mu płaci, żeby młody robotnik miał z czego żyć.

O taką Konstytucję, nad którą dyskutujemy walczyli nasi ojcowie i dziadkowie. Daje ona wielkie prawa, bo teraz fabryki i ziemie należą do ludu.

Czekają na nas nowe fabryki. Nigdy już nie będzie bezrobocia. Przed wojną nawet niektórzy, co ukończyli wyższe uczelnie, musieli ulicę zamieniać, a co mówić o robotnikach. Teraz nam Konstytucja gwarantuje prawo do pracy.

Taką Konstytucję musimy uczcić jeszcze większymi wysiłkami w pracy. Praca jest naszym obowiązkiem i sprawą honoru, bo z niej wyrasta dobrobyt dla ludu.

Ślusarz Charuk, który prze-

mawiał następnie, dobrze pamięta czasy, kiedy to fabryka strajkowała. On sam dostarczał zamkniętym w fabryce robotnikom żywność i przynosił wiadomości rodzinom. Pamięta, jak w mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza spotkał tow. Nowotkę, który przyjechał do Białegostoku, aby pomóc strajkującym. Bo wędrował tam, gdzie robotnicy walczyli o swoje prawa — była partia komunistyczna. Ona prowadziła masy pracujące do wyzwolenia i dzięki jej walce powstała Wielka Karta w dziejach narodu polskiego — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

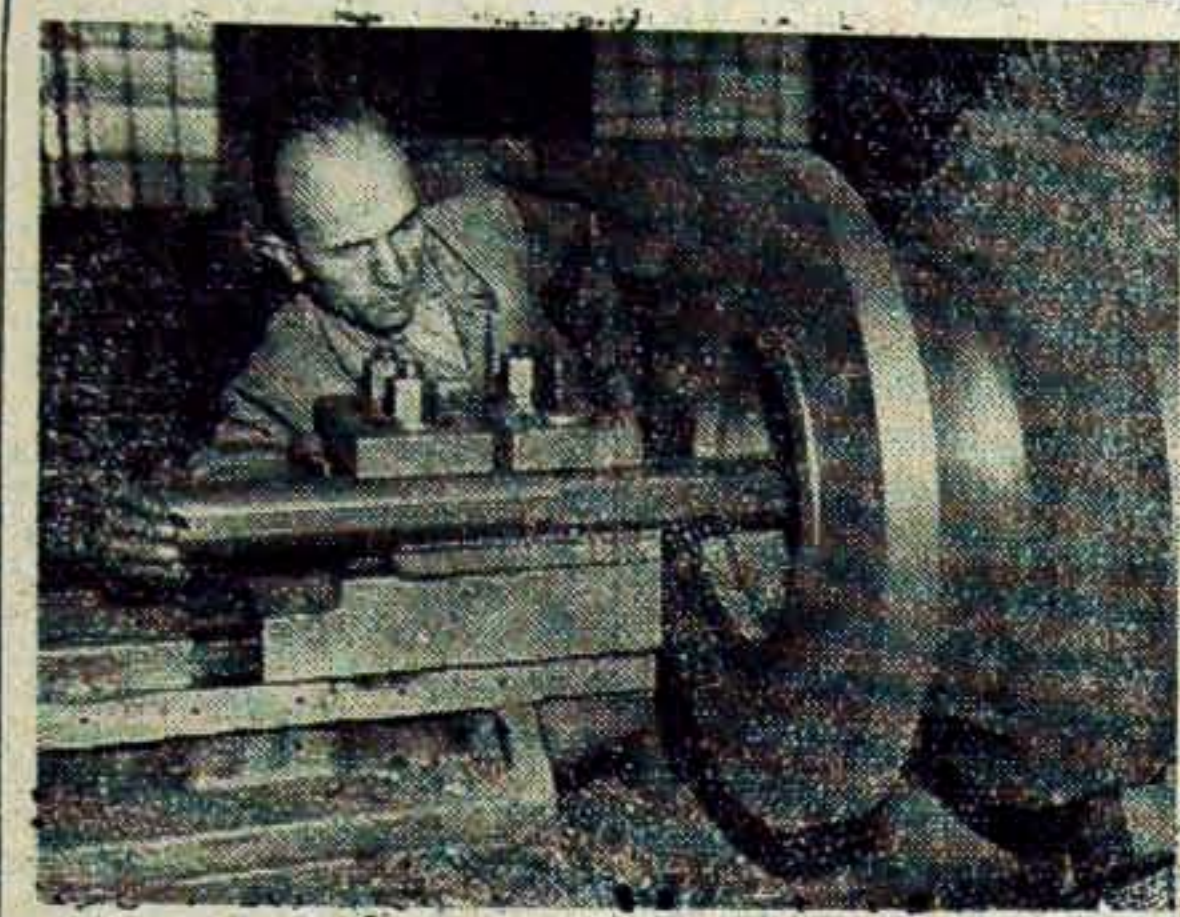
„Znikło już widmo głodu i bezrobocia — mówił Charuk — wszyscy mamy pracę i chleb, bo Polska Ludowa rozwija przemysł, którego gospodarzem są robotnicy”.

Gospodarzem fabryk są robotnicy... Załoga Fabryki Pluszu wie o tym dobrze. Oto u jednej z robotnic I zmiany znaleziono przy wyjściu 2 cewki w kombiniezonie. Personalny przygotował kartę zwolnienia, bo przecież były pozory kradzieży. Ale robotnica ta odwołała się do całej załogi. Na ogólnym zebraniu, właśnie wczoraj, przyniosła się szczerze, że popełniła błąd, była niedbala, nie dopilnowała cewek i wygłąda to tak, jakby ukradła.

Po kilku wypowiedziach i pytaniach załoga głosowała za pozostawieniem jej w pracy. Rada Zakładowa wypełniła wolę robotników.

I tak co dzień w drobnych i w poważniejszych sprawach decydują robotnicy. Ci, którzy zasiadają w radach zakładowych, w radach narodowych, w urzędach państwowych.

Bo przecież projekt Konstytucji mówi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego”.



W hucie „Zabrze” rozwinięty jest szeroko ruch współzawodnictwa pracy, który przynosi krajowi dodatkową produkcję i umożliwia przedterminowe wykonanie planu. Na zdjęciu: Przewodnik pracy, tokarz obróbki ciężkiej, Józef Hohauser, wyrabiający 220 proc. normy.

CAF — fot. Kondracki.

Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski na otwarciu II Spartakiady Zimowej W. P.

ZAKOPANE (PAP). Dnia 10 bm. rozpoczęła się w Zakopanem II Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego.

Na uroczyste otwarcie przybył minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski w towarzystwie wiceministra Obro-

ny Narodowej gen. broni Popławskiego.

Przybywającego na stadion Marszałka Polski powitali go maszt, przemówił wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Popławski, który powie działał m. in.:

Nasza władza ludowa, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i osobiście Prezydent Bierut otaczają ojcowską opieką rozwój sportu, który jest jednym ze środków wychowania socjalistycznego. Dzięki tej opiece nasze wojsko ma wszechstronne możliwości rozwoju kultury fizycznej i sportu.

II Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego jest przeglądem poziomu wyszkolenia fizycznego w wojsku. Z dumą stwierdzamy, że w wojsku naszym rozwija się i potężnie masowy ruch sportowy pod hasłem: „Każdy żołnierz — sportowcem, każdy sportowiec — przedownikiem wyszkolenia bojowego i politycznego”.

Otwierając II Spartakiadę Wojska Polskiego wyrażam przekonanie, że przyczyni się ona do jeszcze większego umasowienia sportu zimowego w oddziałach Wojska Polskiego.

ustawy o organizacji władz naczelnych w dziedzinie przemysłu ciężkiego (druk nr 1029 i 1034) — sprawozdawca poseł ob. Mieczysław Marzec.

4. Sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych (druk nr 1030 i 1035) — sprawozdawca poseł ob. Władysław Kurkiewicz.

5. Sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o obowiązkach współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym (druk nr 1031 i 1036) — sprawozdawca poseł ob. Stanisław Kwiatkowski.

Porządek dzienny 101 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P.

Porządek dzienny 101 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. rozpoczynającego się w dniu 14 lutego 1952 r. o godz. 16:

1. Sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim (druk nr 1027 i 1032) — sprawozdawca poseł ob. Stanisław Malolepszy.

2. Sprawozdanie Komisji Morskiej i Handlu Zagranicznego o rządowym projekcie ustawy o ustroju i zakresie działania administracji celnej (druk nr 1028 i 1033) — sprawozdawca poseł ob. Ludwik Groszfeld.

3. Sprawozdanie Komisji Przemysłowej o rządowym projekcie

Nowi członkowie przybywają do spółdzielni produkcyjnych

W większości spółdzielni produkcyjnych w woj. białostockim odbyły się już zebrania sprawozdawcze, na których nie tylko członkowie, ale i chłopi indywidualni zapoznali się z dotychczasowymi osiągnięciami gospodarki zespolonej na wsi.

W Rolniczym Zespole Spółdzielczym Kotły (pow. białski) dniówka obrachunkowa wyniosła 6,51 kg żyta, 1,35 kg pszenicy, 0,34 kg jęczmienia, 2,30 kg owsa, 4,10 kg ziemniaków, 11 kg siana, 0,85 kg cukru i 3,50 kg słomy.

Np. rodzina Bazylego Pacewicza składająca się z 4 o-

sób wypracowała w r. ub. 398 dniówek obrachunkowych, za które otrzymała 26,9 q żyta, około 6 q pszenicy, 9,16 q owsa, 135 kg jęczmienia, 16,3 q ziemniaków, 24,6 kg cukru, 43,3 q siana, 13,9 q słomy oraz tekstylii na sumę 690 zł.

Zabierając głos w dyskusji tow. Pacewicz powiedział: „Nigdy nie myślałem, że w pierwszym roku gospodarowania uzyskamy tak duże osiągnięcia.”

To, co otrzymujemy za wypracowane dniówki, znacznie przekracza to, co pozostawiamy mi, kiedy gospodarowałem sam na 10 ha ziemi. W

dowodzie wdzięczności państwu ludowemu za troskę jaką okazuje ono chłopstwu pracującemu, deklaruje sprzedać z otrzymanego zboża, 3 q żyta.

Chłopi indywidualni widząc wspaniałe sukcesy w gospodarce zespolonej, licznie zgłaszają się na członków spółdzielni. Np. do Rolniczego Zespołu Spółdzielczego Bęczkowo w pow. grajewskim wstąpiło 5 nowych członków. W pow. białskim zgłosiło się do spółdzielni kilkunastu młodych i średniorolnych chłopów, którzy nacześnie przekonali się o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną.

Uroczysty pogrzeb marszałka Czojbałsana

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Ulan-Bator, że 9 bm. odbył się tam uroczysty pogrzeb wernego syna i wybitnego wodza narodu mongolskiego, premiera rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej — marszałka Czojbałsana.

Trumna ze zwłokami marszałka Czojbałsana wystawiona była przez 3 dni na widok publiczny w wielkiej sali gmachu Prezydium Rady Ministrów w Ulan-Bator. Około 100 tysięcy robotników, urzędników, chłopów, działaczy kultury, nauki i sztuki, studentów i żołnierzy armii mongolskiej przeszło obok trumny z ciałem marszałka Czojbałsana składając hołd wielkiemu synowi narodu radzieckiego.

Przemówienie sekretarza generalnego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej — wicepremiera Cedenbala

Wielce żałobny zagali przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego, członek Biura Politycznego KC MPLR Bumacende. Do ponad 30-tysięcznej rzeszy ludności stołecznej oraz delegacji z całego kraju przemówił sekretarz generalny KC MPLR, wicepremier — Cedenbal, który powiedział m. in.:

Cale swe życie oddał sprawie wielkiego Czojbałsana, walczącego o wolność i niezawisłość naszego narodu, budowie naszego państwa ludowo-demokratycznego. Pod kierownictwem naszej partii, której przewodniczył Czojbałsan, w kraju dokonano się ogromne



Kowal Kazimierz Burze z Fabryki Terpentyny w Hajnówce dyskutuje z towarzyszami pracy nad projektem nowej Konstytucji.

warzysz Czojbałsan był gorącym szermierzem przyjaźni Mongolsko-Radzieckiej. We wszechstronnym pogłębianiu i rozwijaniu tej przyjaźni — podstawy wszystkich naszych sukcesów i osiągnięć widział on wspaniałą przyszłość naszego kraju.

Sprawa, której marszałek Czojbałsan poświęcił całe swe życie znajduje się w mocnych rękach wychowanej i zahartowanej przez Czojbałsana Partii Ludowo-rewolucyjnej. Pochylając nasze bojowe sztandary nad trumną naszego umiłowanego wodza przysięgamy, że będziemy wznosić szeregów naszej partii. Kierując się twoimi wskazaniem, nasz ukończony wodzu — powiedział Cedenbal — przysięgamy, że będziemy rozwijać i utrzymywać wielką i niezłomną przyjaźń narodów ZSRR i Mongolskiej Republiki Ludowej — źródło szczęścia naszego narodu, rozwoju i umocnienia naszego kraju. Przysięgamy, że będziemy wznosić i rozwijać przyjaźń i współpracę z krajami Demokracji Ludowej. Za pewnością etc. — nasz niezłomny przyjaciel i towarzyszu, że bezgranicznie jest nasza wiara, miłość i oddanie dla Wielkiej Partii Bolsze-

Burzliwe demonstracje w zach. Niemczech

przeciwko antypokoju, antydemokratycznej polityce Adenauera
Ludność Trizonii domaga się zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP) Prasa donosi, że w Niemczech zachodnich trwają w dalszym ciągu demonstracje protestacyjne przeciwko uchwałom Bundestagu w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wprowadzenia obowiązków powszechnej służby wojskowej.

Szczególnie burzliwe demonstracje protestacyjne odbywają się w Zagłębiu Ruhry.

Do Bonn przybyły liczne delegacje związków zawodowych, rad zakładowych i organizacji społecznych.

Zwracają uwagę 7-osobowa delegacja robotników z

zakładów przemysłowych. Daimler w Mannheim. Delegacja ta zakomunikowała, że 5.500 robotników i urzędników powyższych zakładów podjęło jednomyślnie uchwałę, protestującą przeciwko remilitaryzacji.

Delegacje składają swe protesty na ręce deputowanych z rozmaitych partii.

Oświadczenie Maxa Reimanna

W imieniu KPD przyjął delegację Max Reimann, który oświadczył m. in. co następuje:

Debata i uchwała Bundestagu dowiodła raz jeszcze, że plan Schumana, układ ogólny, tzw. „układ Trizonii w obronę Europy zachodniej”, przygotowany przez Schumachera, rozpętał oszczerczą akcję przeciwko pokojowi i przeciwko demo-

znaczce wciągnięciu Trizonii do agresywnych planów wojennych.

Wojna nie rozwiąże żadnego problemu. Będzie ona jedynie katastrofą, która zagrozi egzystencji narodu niemieckiego. Adenauer, popierany przez Schumachera, rozpętał oszczerczą akcję przeciwko pokojowi i przeciwko demo-

kratom niemieckim. Naród niemiecki jednak nie zgadza się z polityką Adenauera. Do magi się on zjednoczenia kraju. Przesłanką zjednoczenia powinny być ogólnoniemieckie wybory. Innej drogi nie ma.

Członkowie delegacji wyrazili Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) podziękowanie za konsekwentną i nieugiętą walkę o elementarne prawa narodu niemieckiego.

Osiągnięcia twórczej pracy wolnego narodu albańskiego

TIRANA (PAP). — W Tiranie opublikowano komunikat Urzędu Statystycznego przy Komisji Planowania Albańskiej Republiki Ludowej o wynikach wykonania planu rozwoju gospodarki narodowej kraju na rok 1951.

Roczny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 105,9 proc. W porównaniu z rokiem 1950 produkcja przemysłu albańskiego wzrosła o 47,1 proc.

Komunikat wskazuje m. in., że plan prac zalesieniowych w roku 1951 wykonany został w 154,5 proc., a plan prac melioracyjnych w 167 proc. Łączna kwota nakładów inwestycyjnych wyniosła w porównaniu z rokiem 1950 —

Szybki wzrost dobrobytu mas pracujących Bułgarii

SOFIA (PAP). — W porównaniu z rokiem 1950 produkcja bułgarska wyprodukowała m. in. o 14 proc. więcej tkanin bawełnianych oraz o 18 proc. więcej obuwia. W roku 1951 z domów wczasowych i sanatoriów związków zawodowych korzystało 165 tys. osób. W roku 1951 instytucje państwowe oraz zakłady przemysłowe zbudowały dla swych pracowników mieszkalnictwo o łącznej powierzchni 50 tys. m kwadratowych.

Polityka wojenna rządu USA doprowadzi Stany Zjednoczone do katastrofy gospodarczej

„Prawda” o oświadczeniu H. Buffeta

MOSKWA (PAP). W korespondencji z Waszyngtonu dziennik „Prawda” omawia oświadczenie, złożone niedawno w Izbie Reprezentantów przez członka tej Izby, republikanina H. Buffeta.

W oświadczeniu tym Buffet podkreślił z niepokojem, że „militaryzacja Stanów Zjednoczonych musi doprowadzić do katastrofy gospodarczej i ustanowienia dyktatury wojskowej w USA, albo do wojny światowej i identycznych rezultatów”.

„Znane mi są twierdzenia — oświadcza Buffet — że Stany Zjednoczone zbroją się rękoma po to, żeby zapobiec wojnie lub wojnę tę wygrać. Jeśli ona wybuchnie. Niestety jednak przykłada Niemiec, Japonii i Włoch świadczą o czymś wręcz odwrotnym. Kosłone zbrojenia w czasie po koju doprowadziły do gospodarczego wyczerpania tych krajów i do ich klęski w czasie wojny”.

Buffet przyznaje dalej, że „z wielu względów nie łatwo jest dziś przeciwstawić się historycznej psychologii wojennej, która opanowała Stany Zjednoczone...”. „Ten kto podejmuje się tego zadania, zostaje natychmiast określony mianem upartego izolacjonisty, pacyfisty, komunisty, ignoranta i zmieszany z błotem”. „Mimo to — stwierdza Buffet — nie wolno uchylać się od obowiązku sprzeciwiania się ze wszystkich sił polityce, która nieuchronnie prowadzi do trzeciej wojny światowej, co może stać się dla Stanów Zjednoczonych wielką klęską narodową”.

USA wytypowały ambasadora Francji przy „rządzie” Adenauera

HAGA (PAP). Korespondent dziennika „De Waerheid” donosi z Paryża, iż amerykańskie plany w stosunku do Niemiec zachodnich posunęły się tak daleko, że przedstawiciel USA w pakiecie atlantyckim Harriman przeszedł już kwestię mianowania przyszłego ambasadora francuskiego w Bonn, mającego zastąpić dotychczasowego wysokiego komisarza — Francisa Ponceta. Powołując się na źródła autorytatywne, korespondent „De Waerheid” stwierdza, że Harriman zaproponował rządowi francus-

Następnie H. Buffet przypomina ostrzeżenie J. Stalina wobec agresorów na XVII zjeździe WKP(b) 26 stycznia 1934 roku. Stalin stwierdził wówczas m. in., że nowa wojna przeciwko Związkowi Radzieckiemu zakończy się całkowitą klęską agresorów, doprowadzi do rewolucji w szeregu krajów Europy i Azji oraz do obalenia burżuazyjno-oligarchicznych rządów tych krajów. „Czyż będziemy nadal tak tępi — zapytuje Buffet — i nie zrozumieły tego, co Stalin nam wyjaśnił?”

Z dalszych wywodów Buffeta wynika, że nie jest on bynajmniej przeciwny wysiłkowi zbrojeń, lecz uważa, że „amerykańskie plany wojenne, których celem jest próba ustanowienia militarnej panowania Stanów Zjednoczonych nad całym światem, są zbyt niebezpieczne i muszą być zrewidowane”. Przypomina on jednak, że „rozmiary obecnego wysiłku zbrojeń demaskują imperialistów amerykańskich jako podlegaczy wojennych” i w zakończeniu oświadcza, iż „obecna polityka wojenna, jeśli będzie trwała nadal doprowadzi Stany Zjednoczone niechybnie i w krótkim czasie do katastrofy gospodarczej”.

Przytaczając to oświadczenie H. Buffeta, korespondent „Prawdy” podkreśla, że świadczy ono, tak samo jak niedawne przemówienie b. prezydenta USA Herberta Hoovera, o głębokim niezadowoleniu społeczeństwa amerykańskiego z awanturniczej polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych.

Ograniczenie wymiany towarowej

z NRD i krajami Europy wschodniej
zaostriżyło kryzys w zachodnich Niemczech

BERLIN (PAP) Agencja ADN opublikowała oświadczenie pełnomocnika rządu do spraw handlu Niemiec Republiki Demokratycznej J. Orloppa.

Porozumienie poczdamskie — głosi oświadczenie — przyrzekało Niemcom prawo prowadzenia swobodnego handlu międzywstrefowego. USA i Wielka Brytania, zgodnie z żądaniem ZSRR, zobowiązały się traktować Niemcy jako całość gospodarczą. Jednakże mocarstwa zachodnie od 1945 r. począwszy niejednokrotnie naruszały to odpowiedzialne interesom narodu niemieckiego porozumienie międzywstrefowe.

Skutek był taki, że w Niemczech zachodnich zaostriżył się kryzys podaży, z uszczerbkiem dla całości gospodarki. Nieustannie wzrastające w Niemczech zachodnich bezrobocie da się wytłumaczyć m. in. faktem, że wymiana towarowa z NRD stała się zmniejsza, że ustał eksport do krajów Europy wschodniej.

Oświadczenie stwierdza, że wskutek nieustannego wtrącania się Amerykanów, obroty w handlu międzywstrefowym gwałtownie się zmniejszają. Gdy w 1949 r. wynosiły one 600 milionów marek, to w 1951 r. — skurczyły się do 200 milionów marek.

W zakończeniu J. Orlopp stwierdza, że ludność całych Niemiec domaga się stanowczo, by zgodnie z postanowie-

niami porozumienia poczdamskiego przywrócona została gospodarka i polityczna jedność Niemiec.

We wszystkich okęgach Niemiec zachodnich powstały stowarzyszenia osób i firm, zainteresowanych w wymianie towarowej między wszystkimi strefami Niemiec. Stowarzyszenia te zwracają się do rządu Niemiec Republiki Demokratycznej z prośbą o podjęcie kroków, które pozwoliłyby bez wtrącania się Amerykanów prowadzić swobodny handel z Niemiecką Republiką Demokratyczną i innymi krajami miłującymi pokój.

Skład Prezydium Zarządu Głównego Stow. Dziennikarzy Polskich

WARSZAWA (PAP). Na pierwszym posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, które odbyło się w dn. 9 bm. w Warszawie, wyłonione zostało Prezydium Zarządu Głównego w następującym składzie: przewodniczący — Henryk Korotyński, wiceprzewodniczący — Jan Halpern i Andrzej Weber, sekretarz generalny — Jerzy Waśniewski. Członkowie prezydium: August Grodzicki, Wojciech Kętrzyński, Stanisław Ludkiewicz, Bronisława Mercowa, Wanda Odolska, Edmund Osipczuk, Rafał Praga, Irena Rybczyńska, Wacław Schayer, Edward Strzelecki, Andrzej Wohl, Bolesław Wójcicki, Leszek Wyszniński.

Dalsze sukcesy wyborcze komunistów hinduskich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Madrasu, że Zjednoczony Front Lewicowy Zachodniej Bengalii, któremu przewodzi tamtejsza organizacja partii komunistycznej, oświadczył, że zwycięstwo w wyborach do parlamentu.

Członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Indii — Dżoti Basu otrzymał o 5.425 głosów więcej od kandydującego do parlamen-

tu ministra oświaty Zachodniej Bengalii — Czoudhuri i został tym samym wybrany do miejscowego zgromadzenia ustawodawczego.

Czoudhuri jest słodnym z koleż ministrem Zachodniej Bengalii, który przepadł w wyborach.

Do Izby Ludowej parlamentu hinduskiego wybrany został znany pisarz hinduski — Czotpadhaja.

Do wzmożenia walki w obronie Prestesa i praw demokratycznych narodu

— wzywa Komunistyczna Partia Brazylii

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą, w związku z wszczęciem procesu przeciwko przywódcy Brazylijskiej Partii Komunistycznej — Prestesowi i z wzmożeniem terroru policyjnego wobec zwolenników pokoju i działaczy ruchu postępowego w Brazylii — Komitet Krajowy Partii Komunistycznej opublikował apel do narodu brazylijskiego. Apel ten wzywa do wzmożenia walki w obronie Prestesa i praw demokratycznych narodu.

Apel wskazuje, że proces przeciwko Prestesowi i innym kierownikom partii komunistycznej jest haniebną farsą, która zagraża bezwzględnie i życiu narodu brazylijskiego. Proces — stwierdza apel — wszczęty został na rozkaz rządu Stanów Zjednoczonych.

W związku z polityką przygotowań wojennych — podkreśla apel — w krajach Ameryki Łacińskiej wzrasta się fala terroru przeciwko komunistom.

Komitet Krajowy Brazylijskiej Partii Komunistycznej

Chłopi bułgarscy uczą się języka rosyjskiego

SOFIA (PAP). Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Bułgaro-Radzieckiej zorganizowano w wsiach bułgarskich około 1.300 kursów nauki języka rosyjskiego, na które uczęszcza ponad 20 tys. osób.

Przed drugą rocznicą podpisania układu radziecko-chińskiego

PEKIN (PAP). We wszystkich prowincjach Chińskiej Republiki Ludowej odbywają się przygotowania do obchodu drugiej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.

W rocznicę podpisania układu — 14 bm. odbędzie się w całym kraju uroczyste akademie.

Krwawe starcia w Iranie

Według oficjalnych władz, w mieście Zabul doszło do krwawych starć, w wyniku których zabity został miejscowy gubernator, rządo- wy inspektor do spraw wyborów, oraz dwóch członków miejscowej komisji kontrolnej do spraw wyborów. Komendant policji miasta Zabul i niektórzy inni urzędnicy są ciężko ranni.

Rząd irański ogłosił, że Zabul oraz w sąsiednim mieście Zahedan stan wojenny. Dzienniki „Ateż” i „Dad” donoszą, że krwawe starcia w mieście Zabul wynikały z rezultate ostrych sprzeczo-

W interesie wszystkich krajów skandynawskich leży zachowanie neutralności

Echa przemówienia premiera Finlandii — Kekkonena

HELSINKI (PAP). Jak donosiliśmy, prasa fińska opublikowała przed dwoma tygodniami przemówienie premiera Kekkonena, w którym krytykował on fakt uczestniczenia Danii i Norwegii w pakiecie atlantyckim i stwierdził, że w interesie wszystkich krajów skandynawskich leży ścisłe przestrzeganie neutralności. Przemówienie to wywołało głośne echa w prasie szwedzkiej, duńskiej, norweskiej i fińskiej.

Przed kilkoma dniami na łamach fińskiego pisma „Ny Argus” ukazał się artykuł pisał do sejmiku i b. ministra Nilsa Meinander, należącego do stronnictwa szwedzkiego w sejmie fińskim. W artykule tym autor stwierdza, że przemówienie Kekkonena wywołało uczucie powszechnej ulgi. Głos Kekkonena — stwierdza Meinander — był głosem narodu fińskiego. Neutralność północy jest dla nas tak naturalną i słuszną linią polityczną, że jedynie nadzwyczajne powody mogą nas zmusić do jej porzucenia. Premier Kekkonen uważa, iż leży w interesie Finlandii, by wszystkie kraje północne kierowały się własnymi, a nie cudzymi interesami.

Miesiąc Pogłębiał Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej

BUDAPESZT (PAP). Na Węgrzech rozpoczyna się 13 bm. miesiąc Pogłębiał Przyjaźni Węgiersko-Radzieckiej.

W okresie tym zorganizowane zostaną w całym kraju liczne imprezy, poświęcone przyjaźni węgiersko-radzieckiej.

Uroczysty pogrzeb marszałka Czojbałsana

(dokończenie ze strony 1) wickiej, dla genialnego Stalina — naszego ukochanego wodza i nauczyciela, ojca i przyjaciela. Przysięgamy, że strzec będziemy tej wielkiej i bezgranicznej wiary, miłości i oddania dla WKP(b) i towarzysza Stalina!

Z kolei głos zabrał przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — M. Tarasow. Podkreślając ogromne zasługi marszałka Czojbałsana dla narodu mongolskiego, Tarasow powiedział: śmierć towarzysza Czojbałsana jest ciężką stratą dla narodu mongolskiego. Narody Związku Radzieckiego łączą się wraz z narodem mongolskim w jego wielkiej żałobie. Narody ZSRR nigdy nie zapomną świetlanej postaci wielkiego przyjaciela Związku Radzieckiego.

Następnie przemawiał przewodniczący delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej — p. o. szefa sztabu generalnego Chińskiej Armii Ludowej - Wyzwoleńczej Nieb Jung-czen.

Członek radzieckiej delegacji rządowej, marszałek Związku Radzieckiego — Bu-

dionny podkreślił w swym przemówieniu, że pamięć o marszałku Czojbałsanie będzie wiecznie w sercach mas pracujących ZSRR, w sercach żołnierzy armii radzieckiej.

Następnie przemawiał przedstawiciel załogi kombinatu im. Czojbałsana — Sambu, przedstawiciel b. partyzantów — Sodnamdara, minister obrony narodowej MRL — gen. Zancziw, przewodniczący pastuch mongolski — Endon, członek Mongolskiego Rewolucyjnego Związku Młodzieży, młoda robotnica — Urzige, wybitny pisarz — Damiinsurin.

Wiele żałobny został zakończony. Rozlegają się dźwięki marsza żałobnego. Rozbrzmieła 3-krotna salwa artylerii. Huczą syreny fabryk i zakładów przemysłowych. Trumna ze zwłokami marszałka Czojbałsana złożona została w specjalnym mauzoleum przed gmachem Prezydium Rady Ministrów. Przywódcy Mongolskiej Partii Ludowej, Rewolucyjnej, przedstawiciele rządu, członkowie radzieckiej i chińskiej delegacji rządowej oddalił następnie defiladę oddziałów garnizonu Ulan Batorskiego.

Głosy w dyskusji

Jestem synem małego chłopca z pow. Sierpc w woj. warszawskim. Pamiętam niedzielę chłopca w okresie przedwojennym. Było nas w domu 5-cio dzieci. 3 braci i 2 siostry. Na 6-hektarowym gospodarstwie nie stać nas było na wykształcenie. Nie zawsze mieliśmy chleba pod dostatkiem. Często na przednówku musieliśmy przysmierać z głodu i bracia musieli służyć u kulaków.

Wyzwolenie Polski przez bohaterską Armię Radziecką zmieniło bezpowrotnie nasze życie. Dawniej błądli ludzie znaleźli chleb i zatrudnienie. Studiując projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, myślę co byłoby z nami w ustroju sanacyjnym. Czy moi bracia i siostry mieliby taką piękną przyszłość jak dziś? Czy mieliby możliwość kształcenia się?

Dziś dzięki władzy ludowej i naszej przodującej partii, chociaż miałem tylko 6 oddz. szkoły powszechnej, w wojsku miałem możliwość dalszej nauki. Otrzymałem stopień kaprala. Po zwolnieniu z wojska, dostałem pracę w MRN w Sokółce. Ukończyłem kurs dla pracowników administracji w Gdańsku i dziś awansowałem na sekretarza prezydium MRN. Czy byłoby to możliwe w Polsce burżuazyjnej by prosty syn chłopca ze wsi mógł zająć tak poważne stanowisko? Czy mógłby pracować w stożni szczecińskiej i uczyć się zawodu? Mam i drugiego brata, który jest uczniem Szkoły Pedagogicznej w Płocku i siostry, które również się uczą.

To wszystko zawdzięczam władzy ludowej. Ogłoszony ostatecznie projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnił dla wszystkich obywateli pracę, naukę, prawo do odpoczynku, otacza opieką swych obywateli przed wyzyskiem kulackim, a to moim zdaniem jest bardzo ważne dla chłopstwa pracującego.

Projekt Konstytucji jest wyrazem troski państwa ludowego o dobro pracującego chłopca i robotnika, o to, by nie żył więcej w nędzy i ucisku.

Alfred Malanowski
sekretarz Prezydium MRN
w Sokółce

Cieężkie było życie nasze za sanacji. Jak dziś pamiętam naszą 6-osobową rodzinę na wsi w Knyszynie. Moi rodzice harowali u kulaków, aby nam zarobić na kawałek chleba. Ziemi mieliśmy niewiele, bo zaledwie 1,5 ha. Rodzice nie posyłali nas do szkoły, gdyż zima nie było za co kupić butów. Z trudem ukończyłem 2 klasy szkoły podstawowej.

Po wyzwoleniu wyjechałem na kurs traktorzystów do Supraśla. Tu wstąpiłem do ZMP. Z początku szło mi trudno, ale wszelkie przeszkody starałem się pokonać. Wziąłem się z zapałem do nauki. Na zakończenie kursu wyróżniona zostałam jako najlepsza kursistka. Za wzorową naukę otrzymałam awans społeczny i pozostawiono mnie w Woj. Ośrodku Szkolenia Traktorzystów w Supraślu, gdzie do dziś pełnię obowiązki instruktora szkoleniowego mechanika, przekazując zdobyte kwalifikacje nowym kadrom młodzieży chłopskiej uczącej się w naszym Ośrodku.

Wszystkie te zdobycze, jakie uzyskałam, potwierdza ogłoszony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W artykule 66 przeczytałam: „Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe prawa z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego”. Polskie kobiety korzystają z tego prawa w całej pełni. Jestem szczęśliwa, że mogę pracować dla dobra naszej kochanej Ojczyzny.

Maria Bruszezewska
Instruktor - mechanik
Woj. Ośrodek Traktorzystów
w Supraślu

Po podziale dochodów spółdzielni produkcyjnej w Szostakowie

Dzień był mroźny. Zimny, letowy wiatr huczał w przydrożnych opłotkach, uderzając gwałtownymi podmuchami o szyby i dachy domostw. W olejnej izbie przeznaczony na biuro zebrali się członkowie spółdzielni. Przybył Jan Kupiel, Teodor Boltruczek, Jakub Nikolajuk, Jan Jakimluk i inni. Przewodniczący spółdzielni, Konstanty Pawłowski, przetrząsał kartki protokołu z zebrania spółdzielczego.

— Dokonałmy podziału rocznego dorobku naszej wspólnej pracy — powiedział. — W tak krótkim czasie zdobyliśmy wiele doświadczeń w pracy zespołowej, wzrosło uświadomienie polityczne naszych członków i troska o dobro spółdzielcze, a co najważniejsze i chłopcy indywidualni przekonali się, że tylko wspólnym wysiłkiem można zbudować dobrobyt na wsi.

— Słusznie — przerwał mu Jan Kupiel. Kiedy nie należałem do spółdzielni, bardzo oszczędnie musiałem żyć z rodziną, aby starczyło mi chleba do nowego. Teraz zarobiłem tyle, że chleba mi nie braknie.

Jakub Nikolajuk nie mógł

dłużej usiedzieć w spokoju.

— U mnie w domu zawsze na przednówku błęda zaglądała do chaty. Kiedy zakładała spółdzielnię mówiłem do żony, abyśmy do niej przystąpili. Nie chciała mnie jednak słuchać. Zniwa już nadchodziły, a ona stała się na swoim. Wreszcie udało mi się ją przekonać; zgodała się. Zostałem przyjęty do spółdzielni. Dzisiaj żona bardzo jest zadowolona i powiada, że dobrze uczyniłem.

— Co tu mówisz o waszej żonie — wtrącił się do rozmowy kierownik wydziału politycznego POM w Biełsku, tow. Boltruczek. — Nawet chłopcy indywidualni obecni na zebraniu obrachunkowym przekonali się, że przez spółdzielczość produkcyjną można zlikwidować na wsi nędzę.

Historia ludzi, którzy przystąpili do spółdzielni produkcyjnej w Szostakowie, jest długa i ciekawa. Można by wiele pisać na ten temat. Ze wszystkich opowiadań bije jedna prawda: brakowało im ziemi i chleba.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Szostakowie należy do przodujących w powiecie

biełskim. Spółdzielcy nie mieli łatwego w pracy. Dorobek, jaki uzyskali w ciągu pierwszego roku zespołowej gospodarki, wyrósł ze zmuszonej i ciężkiej walki całego zespołu. Jedną z największych zdobyczy tych ludzi jest zgoda i jedność. Ta zgoda i jedność, która wykuwała się w walce z kulakami i z trudnościami, odzyskała się im pięknymi wynikami.

Spółdzielcy z Szostakowa uzyskali wysokie plony przekraczające zaplanowaną wydajność z hektara. Mimo, że ziemia nie jest nadzwyczajna, bo przeważnie III i IV klasa, to jednak dzięki zespołowej gospodarce i mechanicznej uprawie roli osiągnęli z hektara przeciętnie 17 q pszenicy, 14 q żyta, 12 q owsa i dobre zbiory ziemniaków. Wysokość ta jest tym wymowniejsza, że w tym samym Szostakowie chłopcy indywidualni uzyskali przeciętnie z hektara 9 q pszenicy i po 10 q żyta i owsa.

Dzięki wysokim zbiorom spółdzielnia sprzedała państwu 10 ton zboża ponad plan, za co otrzymała dyplom uznania z Prezydium PRN. Wysokie plony stały się również podstawą do ustalenia wysokiej dnlówki obrachunkowej. Po spłaceniu długów czysty dochód spółdzielni wyniósł 44.076,06 zł.

Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że dochód ten uzyskano jedynie z produkcji roślinnej. Brak spółdzielczej obory nie pozwalał na rozwinięcie hodowli. Do budowy jej przystąpiła spółdzielnia w tym roku. Jedną z przyczyn utrudniała rozwój hodowli krów, brak pastwiska. Pomyśleli o tym spółdzielcy. Jesienią zaorali 15 ha słabszych gruntów, zamieniając je na pastwisko.

W czasie istnienia spółdzielni przepracowano 2594 dnlówek obrachunkowych. Po obliczeniu, na dnlówkę wypadło 16 zł. Jest to piękny sukces zwłaszcza jak na pierwszy rok wspólnego gospodarowania. Na jedną dnlówkę spółdzielcy otrzymują 3 kg żyta, 3,83 kg pszenicy i wiele innych zbóż, 11,80 kg ziemniaków, 11,56 kg słomy.

To jednak nie jest jeszcze wszystko. Każdy członek spółdzielni trzyma jedną lub dwie krowy, hoduje tuczniki, a i na działce przyzagrodowej też coś posiada.

Z takimi ludźmi jak Cyryl, Stelwoniuk można zbudować socjalizm — mówił w sprawozdaniu przewodniczący spółdzielni. Słowa te potwierdzają wszyscy spółdzielcy i chłopcy indywidualni. Ten 60-letni członek spółdzielni dawał swoją rzetelną i pełną entuzjazmu pracę, przykład godny naśladowania. Przez cały rok pracował sumiennie i uczciwie. Potrafił rozbijać plotki kulackie i uświadamiać członków spółdzielni, że wróg klasowy stara się doprowadzić do upadku. Oplekując się troskliwie maszynami dał wy-

raz wysokiego zrozumienia troski o dobro spółdzielcze. Jego entuzjazm udzielił się innym członkom i pociągnął wszystkich za sobą. Ziemia została obrobiona w terminie. Na czas zrucony w nią ziarno. A potem przyszły zniwa. Spółdzielcy zebrali wcześniej plony niż chłopcy indywidualni. Pomogli również przy żniwach spółdzielcom z gromady Kofły, wysyłając do nich dwie żniwarki i siedmiu ludzi.

Tak rodzą się nowi ludzie i nowy stosunek do pracy przy budowie lepszego życia na wsi. Stelwoniuk w ciągu roku przepracował w brygadzie polowej 178 dnlówek, żona 49 dnlówek. Za to otrzymał on 13,5 q żyta, 8,5 q pszenicy, 9 q wyki, 1 q grochu, 26,5 q ziemniaków, 26,5 q słomy i paręset złotych w gotówce.

Takich jak Stelwoniuk jest więcej. Jan Kupiel wypracował z żoną i synem 339 dnlówek. Za to otrzymał 20 q żyta, 14 q pszenicy, 13 q wyki, 1,5 q grochu, 39 q ziemniaków, 39,5 q słomy i 200 złotych w gotówce.

A doliczyć do tego jeszcze te osiemdziesiąt worków ziemniaków, które zebraliśmy z działki przyzagrodowej — stanowi to poważny dochód. Przed wstąpieniem do spółdzielni byłem cztery razy biedniejszy niż dzisiaj. I niech każdy osadzi, czy nie lepiej mi się żyje w spółdzielni produkcyjnej niż na gospodarce indywidualnej? — mówi na zakończenie Kupiel.

Stefan Zinluk, 65-letni starzec zadowolony jest również ze wspólnej gospodarki.

— Moje życie — powiada — ma dwa rozdziały. Nędza, praca ponad siły i wyzysk — to treść pierwszego rozdziału. Praca nad rozwojem spółdzielni, dostatnie i kulturalne życie, jasna przyszłość — to treść drugiego rozdziału. Szczęśliwy jestem, że i ja mogę swoją pracą przyczynić się do budowy nowego życia, bez nędzy i wyzysku.

Ale w spółdzielni byli i tacy jak Grzegorz Iwanluk, który nie doceniał gospodarki zespołowej i nie wychodził do pracy. W ciągu roku wypracował zaledwie 8 dnlówek. Na początku wiosny powiadał, że do pracy przychodzić nie będzie, bo mu się nie opłaca. Jednak przy ostatecznym podziale dochodu w spółdzielni przekonał się, że dnlówka obrachunkowa jest wysoka. Zapewniał więc wszystkim, że w tym roku stanie się aktywnym członkiem spółdzielni.

Osiągnięcia spółdzielców z Szostakowa w roku ubiegłym wzmocniły szereg budowniczych nowej wsi i przelały niechęć chłopów indywidualnych do gospodarki zespołowej. Przykładem tego mogą być nowoorganizowane w wielu gromadach komitety założycielskie.

M. Chaja.

Tak jest w Polsce Ludowej



Polska Ludowa otoczyła dzieci i młodzież wszechstronną opieką. W nowoczesnie wyposażonych żłóbkach i przedszkolach pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich, bawi się i wychowuje najmłodsze pokolenie. W Młodzieżowych Domach Kultury rozwijają swoje talenty i zamiłowania chłopcy i dziewczęta.

CAF — fot. Tyński

Omawiamy projekt Konstytucji

Chłop współgospodarzem kraju

Artykuł 36 naszej Konstytucji brzmi: „Rady narodowe umacniają więź władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, przyciągając coraz szersze rzesze ludzi pracy do udziału w rządzeniu państwem”.

Świadomość, że chłop polski stał się dopiero w Polsce Ludowej pełnoprawnym gospodarzem swej Ojczyzny jest tak powszechna, że często nie zastanawiamy się nad istotą tego treścią. Aby zdać sobie w pełni sprawę ze znaczenia tych słów, musimy sięgnąć na chwilę pamięcią wstecz i przypomnieć sobie niedawne a, zdawałoby się, tak odległe czasy.

W Polsce kapitalistycznej i obszarnej masy chłopskiej dzieliła przepaść od władzy państwowej. Państwo, będące wówczas wyrazicielem interesów kapitalistów i obszarników, było narzędziem ucisku mas chłopskich, narzędziem niemiłosiernego wyzysku pracy chłopca, który zmuszony był ciężko harować by przysporzyć bogactw obszarnikom i kapitalistom.

Dla chłopca małego i średniorolnego władza państwowa ucieleśniała się w osobie sekwestratora podatkowego i urzędnika gminnego, którzy nachodzili chłopów codziennie i siłą wyciskali z nich ostatni grosz na spłacenie długów i podatków. Wyrazicielem władzy państwowej był granatowy policjant, który pałką gumową a nie rzadko i salwą karabinową zmuszał chłopca do „poszanowania” władzy, tj. do całkowitej uległości i poddania się wyzyskowi kapitalistycznemu.

Dla oszukania szerokiej masy ludowej dużo mówiło się w Polsce przedwrześniowej o samorządzie miejscowym. Ale samorząd istniał tylko na papierze. Wójt czy starosta byli na usługach obszarników, kapitalistów i kulaków, cała ich działalność wymierzona była przeciw masom pracującym. Oni to na wsi pozbawiali kredytów ubogie chłop-

stwo, obarczali je nadmiernymi podatkami, odbierali mu najlepsze grunta przy komasacji. Z ich to rozkazu chłopom zabierano inwentarz, gdy nie byli w stanie spłacić podatków, za ich sprawą dzieciom chłopskim nie przysznawano ulg w szkołach, pozbawiano je możliwości kształcenia się.

Wstrząsającym dokumentem owych czasów, rzucającym jaskrawe światło na rządy wyzysku i ucisku mas pracujących są pamiętniki chłopów polskich, wydane przez Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego (wydział ekonomiki drobnych gospodarstw).

Słuchajmy co mówi gospodarz z powiatu łaskiego, który „obdarowany” ziemią w ramach obszarnej reformy rolnej zabierał w tak ciężkie długi, że aby się utrzymać na swym skrawku ziemi, musiał głodować i odmawiać sobie kupna nawet soli kuchennej (sól wydłga była tańsza): „... W takiej sytuacji co ja wam opisać o sobie, to mogę tak sobie powiedzieć z taką cywilną odwagą i bez przesady, że znajduję się w całej masy tysiące rozslanych po całej Polsce tych parcelantów, których ustrój dzięki reformy rolnej rzucił na taką pastwę losu, którzy czekają sami nie wiedząc czego, czy poprawy, czy głodu, czy śmierci, czy co ma z sobą poząć...”

Długi, lichwiarskie pożyczki rujnowały chłopów. Podczas gdy z kredytów państwowych korzystali kulacy, biedni chłopcy zdani byli na pastwę lichwiarzy. Chłop M. W. z powiatu Lubomli pisze: „Brakowało mi na najpotrzebniejsze potrzeby co najmniej 100 zł. Wtedy można było pożyczkę dostać tylko u lichwiarzy lecz na 5—7 proc. miesięcznie. Podobnych odsetek żaden dochód z gospodarstwa nie może znieść”. A państwo służące kapitalistom i obszarnikom w ogóle nie interesowało się losem potrzebujących pomocy. Słusznie pisał

gospodarz z powiatu łaskiego: „Chłopi nie są obywatelami własnej Ojczyzny”.

Koszmarne czasy niewoli chłopskiej minęły bezpowrotnie. Dzisiaj pracujący chłop aktywnie uczestniczy w rządzeniu państwem, osobiście zarządza sprawami w imię interesów całego narodu i własnych. Rady narodowe, w których zasiada blisko 100.000 przedstawicieli ludu pracującego miast i wsi, są organami władzy państwowej, stojącymi na straży zdobyczy ludu pracującego, sprawującymi kontrolę społeczną urzędów i instytucji i zabezpieczającymi prawa obywateli.

Przy pomocy rad narodowych państwo wprowadza w życie prawa, zabezpieczające interesy pracującego chłopstwa, sprawiedliwie obdźiela okręgi rolnicze maszynami i traktorami, przeprowadza skup zboża oraz kontraktację roślin, stanowiące korzystny czynnik rozwoju gospodarstw wiejskich. To pracujący chłopci zasiadający w radach gminnych, ukroczając w swych gminach wyzysk kulacki, decydują o sprawiedliwym przyznawaniu kredytów, o ulgach podatkowych i innych udogodnieniach dla biednych i średnich chłopów. To pracujący chłopci zasiadający w radach powiatowych biorą udział w zarządzaniu powiatem, dbają o jego rozwój gospodarczy, o rozwój życia kulturalnego, przestrzegają wykonania obowiązków obywateli wobec państwa, które ochrania człowieka pracy.

Chłop w Polsce Ludowej nie jest już tym dawnym przysłowiowym kmiotkiem, oszukiwanym i wyśmiewanym przez klasy posiadające. Głos jego decyduje na równi z głosem wszystkich pracujących obywateli we wszystkich sprawach dotyczących narodu, a praca jego, przyczyniająca się do wzrostu potęgi i dobrobytu narodu, jest odczaną na powszechnym szacunku.

Po wiekach niewoli chłop znalazł w Polsce Ludowej swoją Ojczyznę.

Tak było w Polsce kapitalistycznej



Przebieganie ziemniaków, to jedna z najcięższych robót jakimi obarczano dzieci na wsi w okresie międzywojennym. Brak nauki i opieki, złe warunki sanitarne, — a co za tym idzie choroba i choroby, to smutny los jaki stwarzała dalekość wiejskim Polsce sanacyjnej. (Zdjęcie z października 1934 r.)

CAF

Awans — za sumienną pracę

„Przodownicy pracy są otoczeni powszechnym szacunkiem narodu”

(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

W gabinecie rady zakładowej Białostockiej Fabryki Sklejek omawiano sprawę przeszerogowania z robotnika na mechanika-luszcza. Romana Jakubiaka. Na naradę tą wezwano Jakubiaka, by on wyraził swoją opinię o decyzji kolektywu, orzekającego o jego awansie.

— No jak, zgadzacie się towarzyszu Jakubiak z naszą propozycją? — zwrócił się do

150 procent. Nie było takiej akcji, w której nie wyróżniłby się Jakubiak. Dlatego też kierownictwo zakładu, w porozumieniu z podstawową organizacją partyjną i radą zakładową, postanowiło wyróżnić go awansem społecznym i przeszerogować z robotnika na starszego mechanika-luszcza.

Z awansu tego Jakubiak jest zadowolony. Właśnie on dostrzeż, że jedynie w Polsce Ludowej można być awansowanym, jeśli jest się uczciwym i sumiennym pracownikiem. Za sanacji było odwrotnie — awansowali najbardziej podli ludzie, którzy służąc, przymilił się panu, żyjąc na wysiłku robotnika. Tow. Jakubiak czasy te odczuł na własnej skórze.

16 godzin pracy dziennie na księcia Lubomirskiego

Jakubiak urodził się w czworakach folwarczych i pracował w folwarku od lat dziecięcych do chwili wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką. Kiedy ożenił się, żona jego musiała pomagać mu w pracy, gdyż za marny zarobek nie wyżyłby oboje. Pracowali po 16 godzin dziennie za 32 zł miesięcznie i trochę zboża ordynaryjne. Jeżeli chcieli sobie kupić coś z odzieży, to na sól nie starczyło — trzeba było sprzedać część zboża, które otrzymało się z ordynarii, a potem oszukiwać żołdaków jałowymi kartoflami.

Wraz z zwiększającą się

rodziną Jakubiaka, zwiększał się niedostatek. Pocięzł się jedynie tym, że jak dzieci podrosną, to będzie lepiej, bo pomogą w pracy. Najpierw poszedł jeden syn do roboty, mając niespełna lat 14, potem drugi i też w domu nie zmieniło się, bo choć wszyscy z domu pracowali pieniądze, jak nie było, tak nie było. Wiedział o tym Jakubiak i wiedziała jego żona, że robiła na księcia Lubomirskiego i jego służbę, ale synowie nie rozumieli tego, bo byli jeszcze dziećmi. Wiedzieli tylko jedno, że robić muszą, bo inaczej grozi im śmierć głodowa. Obecnie pozostały tylko wspomnienia o tych prawdziwie niewolniczych czasach.

— Praca była ciężka — mówi Jakubiak — musiałem wstawać do roboty o trzeciej w nocy, a z powrotem przychodziłem do domu późnym wieczorem. Z tego, co ja zarobiłem, nie wyżyłbym w żaden sposób rodziny — musielibyśmy z głodu pomyśleć. Nie mogłem sobie pozwolić na to, by mój syn ukończył szkołę powszechną. Dzisiaj dzieci moje uczą się, a państwo w tym pomaga. Dzięki pomocy państwa ludowego mój syn Stanisław nadrobił czas stracony w nauce i ukończył obecnie 7 klas szkoły powszechnej.

Syn bierze przykład z wzorowej pracy ojca

Syn tow. Jakubiaka, Stanisław idzie za przykładem ojca — wyrabia 140 proc. normy, a w pracy społecznej jako zetemowiec stara się przodować innym.

Roman Jakubiak i syn je

go Stanisław są wzorowymi robotnikami w Fabryce Sklejek w Białymstoku. Dzięki takim jak oni, fabryka znalazła się na I miejscu w kraju, wykonując zadania 2-go roku planu sześciolatniego w 110,99 proc.

Komisja bytowo-mieszkaniowa przy Fabryce Sklejek po zapoznaniu się z warunkami mieszkaniowymi pracowników fabryki, przydzieliła Jakubiakowi mieszkanie, składające się z 2-ch pokoi i kuchni. Jakubiak wkrótce już przeprowadził się z ciemnej izby dawnych czworaków folwarczych do nowego, wygodnego mieszkania.

Władza ludowa wysoko ceni przodowników pracy, otaczając ich szczególną opieką, co znalazło wyraz w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gwarantującej nam zdobyte prawa.

(Z. B.)

Żłobek w osiedlu ZOR



Rosną mury osiedla robotniczego w Białymstoku. W centrum miasta powstają nowe bloki mieszkalne, do których przenoszą się rodziny robotnicze ze swolien ruder, w które zagnani je fabrykanci w Polsce sanacyjnej. Wraz z rozbudową powstają tu nowe sklepy, żłobki itp. Na zdjęciu: dzieci robotnicze w nowoostartym żłobku w osiedlu ZOR.

Wieś białostocka realizuje wiosenny plan finansowy

Przed kilku dniami chłop z woj. białostockiego przystąpił do spłacania zaliczek na podatek gruntowy i SFOR. Wielu chłopów uregulowało zaliczkę przedterminowo jeszcze w styczniu, przy czym w spłacie zaliczek nadal przodują powiaty, które i w realizacji jesiennej planu finansowego zajęły pierwsze miejsce.

Ostatnio w Grajewie odbyła się konferencja przewodniczących miejskich i gminnych rad narodowych oraz referentów finansowych, na której zapadła uchwała wezwania do współzawodnictwa w przedterminowej spłacie zaliczek na podatek gruntowy i SFOR powiatu augustowskiego.

Poniżej drukujemy pismo Prezydium PRN w Grajewie do Prezydium PRN w Augustowie.

Do Prezydium Powiat. Rady Narodowej w Augustowie

Uchwałą Nr III/28 z dnia 17 stycznia br. Prezydium WRN stwierdziło, że Wasz powiat zajął pierwsze miejsce w województwie w realizacji planu finansowego na rok 1951, zaś nasz powiat zajął drugie miejsce i oba powiaty zostały uznane za przodujące.

Jest to duże i zaszczytne osiągnięcie, ale jednocześnie zobowiązuje ono nas do dalszej wyłączonej pracy.

Wę współzawodnictwie Wasz powiat zwyciężył. Cieszymy się z tego i zasyłamy Wam i wszystkim pracującym chłopom w Waszym powiecie serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy i jeszcze większych sukcesów. Jednocześnie powiadamy Was, że w dniu 30 stycznia na konferencji przewodniczących miejskich i gminnych rad narodowych i referentów finansowych w Grajewie gminy naszego powiatu przystąpiły do współzawodnictwa między sobą w realizacji planu finansowego na I kwartał 1952 r. aby tym uczcić 10-lecie powstania PPR.

Zebrań na konferencji reprezentantów miast i gmin postanowili wezwać Wasz powiat do współzawodnictwa, w związku z czym prosimy o jak najszybsze powiadomienie, czy wezwaniu to przyjmiecie. Nadmieniamy, że zebrane postanowili dolożyć wszelkich starań, aby w realizacji planu finansowego zająć pierwsze miejsce w województwie. Walka z nami o pierwszeństwo będzie napewno bardzo trudna.

Za Prezydium PRN
Tomaszewski Józef
Z-ca Przewodniczącego

Gmina Ruda wykonała plan kontraktacji trzody chlewnej na I-szy kwartał br.

Gmina Ruda w pow. grajewskim zamieszkała jest przeważnie przez chłopów mało i średniorolnych. W czasie działań wojennych została ona dotkliwie zniszczona. Mimo to chłopci tej gminy wywiązują się ze swych obowiązków wobec państwa. Plan skupu zboża został wykonany w 104 proc. do dnia 15 grudnia ub. r. Na u-

kończeniu jest również spłata należności finansowych. Do brę wyników uzyskano w kontraktacji trzody chlewnej. Plan kontraktacji za 1951 r. wykonano w 108 proc., na pierwszy kwartał br. w 100 proc.

Przodujący w realizacji planu chłopci otrzymali dyplomy uznania i nagrody pieniężne. Ob. Zimkowski nagrodzony został Krzyżem Zasługi. Soltysem wręczono premie.

Gmina Ruda powinna być przykładem dla opieszalszych gmin i gromad, które jeszcze nie wykonały swych zobowiązań wobec państwa. (491)

Z. R. — gr. Ruda

Dlaczego?...

...w sklepie GS-u w Wysoko - Mazowieckim nie sprzedaje się części do nart, lecz tylko pełne komplety? Jeżeli komuś pęknie np. wiązanie, musi je kupić wraz z nartami. (607)

...w sklepach PSS-u w Oleo ku brak jest sprężynowych pulapek na myszy? (300)

...Zarząd Powiatowy ZMP w Augustowie nie przystępuje do remontu świetlicy „Łowiczanka”, choć młodzież stała w tej sprawie interweniowała? (371)

...w poczekalni kina „Iskra” w Augustowie nie ma ani jednego krzesła i widzowie, czekając na rozpoczęcie seansu, mają gdzie usiąść? (343)

...do tańca miejskiej w Stalsku Podlaskim wpuszcza się pijane osoby, które uniemożliwiają korzystanie z kąpieli? (549)

...prezes Zarządu Gminnego ZSCH w Hajnowce nie przydzielił obiecanej premii za IV kwartał ub. roku dla LZS i kierownika świetlicy w Dubinach, skoro inni z tej samej gminy otrzymali? (933)

Cel każdej pogadanki którą przeprowadza agitator — to podniesienie świadomości politycznej ludzi pracy, wychowywanie ich w duchu wielkich ideałów Lenina — Stalina, w duchu komunizmu.

Wychowywać radzieckich ludzi w duchu polityki bolszewickiej partii — to zaszczytny obowiązek agitatora. Jego zadaniem, uczy towarzysza Stalina, to tłumaczyć wskazywać na partii i radzieckiego rządu, tłumaczyć cierpliwie i do kładeń, aby ludzie rozumieli, czego chce partia i dokąd ona prowadzi kraj. Nie zrozumie li się — dołóżcie trudu wytłumaczyć jutro. Nie zrozumie jutro — dołóżcie trudu wytłumaczyć pojutrze. Bez tego nie będzie i nie może być teraźniejszego kierownictwa”. (Dziela t. 9 str. 161).

W pogadance winni brać aktywny udział słuchacz. Dlatego nazywa się ona pogadanką, że agitator po prostu w towarzyski sposób rozmawia z ludźmi, wysłuchuje ich poglądów, pomaga prawidłowo rozwiązać poruszane zagadnienia. „Jest bardzo cennym — mówi Michał Iwanowicz Kalinin — rozkładać ludzi, powołać ich do wymiany zdań, aby oni wypowiedzieli się... Wszak czasem bywa, jak kiedyś podczas modlitwy. Orator sam sobie, audytorium samo sobie: oświecili wyznaczonego godzinę — i rozszedli się”. (O komunistycznym wychowaniu, wyd. „Młoda Gwardia”, 1947 r. str. 122).

Nie każdemu agitatorowi udaje się przeprowadzić pogadankę żywo i ciekawie. Częstość bywa taka, że agitator mówi cały czas sam i nie

Z doświadczeń radzieckich

Jak przeprowadzać pogadankę (I)

daje możliwości wypowiedzenia się innym towarzyszom. W rezultacie nie jest to pogadanka, a referat agitatora. A nawet dobrze przygotowany referat daje znacznie mniejszy rezultat niż pogadanka.

Umiejętnie przeprowadzona pogadanka pobudza słuchacza do samodzielnego obmyślenia pytań, wywołuje u nich polityczną aktywność, mobilizuje do nowych osiągnięć w pracy. Tylko ten agitator prowadzi robotę skutecznie, który w każdej pogadance umie przekazać masę, zorganizuje je do wypełnienia zadań postawionych przez partię bolszewicką.

Każdy agitator ma swoją własną metodę przeprowadzania pogadek. Jedni rozpoczynają pogadankę wprowadzając opowiadaniem i potem wciągają w rozmowę obecnych. Inni wprawdzie głośno czytają artykuły z gazety, a potem, omawiają go ze słuchaczami, inni znów stawiają pytania obecnym i wraz z nimi odpowiadają na te pytania. Należy zauważyć, że każdy z tych sposobów jest dobry. Nie ma tu raz na zawsze ustalonych prawideł. Wszystko zależy od tematu i składu słuchaczy, od czasu, którym rozpoczynają i agitator i jego rozmówcy. Najważniejsze jest to, aby agitator umiał wpłynąć na audytorium i zainteresować słuchaczy tematem pogadanki.

Agitator winien starannie szykować się do każdej pogadanki. Po wszechstronnym opracowaniu materiału, dobraniu ciekawych przykładów, agitatorowi należy pomóc w ułożeniu planu pogadanki. Całkiem możliwe, że pogadanka rozwinię się nie zupełnie tak, jak agitator przewidział poprzednio, jednak plan zawsze pomoże najbardziej celowo wykorzystać przygotowany materiał. Szczególnie ważne jest obmyślenie takiego początku pogadanki, który by wprowadził od razu słuchaczy w temat.

Agitator W. Susłow, maszynista elektrowni kopalni Nr 27 trustu „Stalinougol” rozpoczął i przeprowadził swą kolejną pogadankę w następujący sposób:

„I sierpnia — opowiada tow. Susłow, — opublikowano odezwę Morisona w związku z artykułem „Prawdy” — i odpowiedź „Prawdy”. Wiedziałem, że większość robotników staszała już o tym przez radio lub czytała w gazetach. Przyszedłem do kancelarii i pytam:

— Co powiecie o odezwie Morisona?

— Co tu mówić — odpowiada dozorca szybu Baszczenko, — że bez sumienia.

— Przyjechałby on do nas, do kopalni, — przystępuje do rozmowy tocząc wzrok Gali Malewina, — zobaczyłby, jak tyją nasi górnicy, jak oni pracują, odpo-

czywają. A my zapytałbyśmy: jak tyją angielscy górnicy? Ciekawe, co by on odpowiedział. Wiem, bo czytałem opowieść górnika z Szkotlandii — pracuje do wykończenia, a zarabia tyle, że ledwie starczy na wyżywienie. W ten sposób rozmowa przeszła w pogadankę, podczas której wyjaśniło się, że wszyscy obecni w świetle oceniają kłamliwą wystąpienie angielskiego ministra. Odpowiedziałem o sytuacji robotników w Anglii, o kryzysie, o bezrobociu wywołanym „planem Marshalla” we Francji, Anglii, Włoszech i innych kapitalistycznych krajach. Pogadanka była bardzo treściwa”.

W danym wypadku agitator zauważył tę okoliczność, że audytorium już zna materiał, więc zaczął pogadankę od pytania zwróconego do słuchaczy. Dał on sposobność obecnym wprawdzie wypowiedzieć się, a potem zsumował rozwiązania, dopełnił wypowiedzi biorących udział w pogadance nowymi faktami i przykładami.

Agitatorzy często zaczynają pogadankę niedługim, wprowadzającym referatem. Wykorzystanie wprowadzającego referatu rozwiązuje zadanie postawienia przed słuchaczami omawianego pytania, zaciekawienia ich tematem pogadanki, wywołania wymiany zdań. Jednak rozpoczynając pogadankę referatem, agitator nie powinien wyklądać całą zawartość te-

matu, a tylko doprowadzić słuchaczy krótkim wstępem do pytania.

Częstokroć ciężką sytuację wytwarzają sobie ci agitatorzy, którzy nie przygotowują pytania wcześniej, a improwizują w czasie samej pogadanki. To doprowadza do tego, że pytania bywają nie dośta tecznie wyraźne i jasne.

Nie należy zadawać i takich pytań, które wymagają tylko jednosylabowych odpowiedzi „tak”, „nie”. Takie pytania nie sprzyjają ożywieniu pogadanki, mówi wtedy tylko sam agitator.

Zazwyczaj w trakcie pogadanki słuchacz dają pytania agitatorowi. Zadane pytanie nie może zostać bez odpowiedzi, nie zaleźnie od tego, czy dotyczy ono tematu pogadanki, czy nie ma z nią nic wspólnego. Agitator nie powinien bać się, że swą odpowiedzią nie na temat odstąpi od planu pogadanki.

Czasem zdarza się, że agitator nie jest przygotowany do odpowiedzi na zadawane mu pytanie. W takim wypadku najlepiej jest powiedzieć słuchaczom po prostu: „Teraz nie mogę dać odpowiedzi, dokonam tego za następnym razem”. O wiele gorzej, gdy agitator odpowiada bez przygotowania.

Głęboko powinien obmyśleć agitator zakończenie pogadanki. Zakończenie — to podsumowanie tego, o czym się mówiło w pogadance, to wezwanie do czynu, do walki o hasła partii, o pomysłowe wypełnienie zadań stojących przed fabryką, kolchozem, instytutacją.

G. Gładkich

(e. d. n.)

Zawody sportowe P.O. „Służba Polsce” poważnym czynnikiem aktywizacji młodzieży

W ramach prac szkoleniowych prowadzonych przez Powszechną Organizację „Służba Polsce” w województwie białostockim odbędą się zawody strzeleckie. Impreza ta obejmuje nie tylko juniorki i junaków „SP”, ale całą młodzież. W ten sposób poprzez swoją masowość zawody poważnie wpłyną na aktywizację naszej młodzieży, co jest szczególnie ważne dla wsi.

Zawody rozpoczynają się już 14 bm. i trwać będą do końca marca. Po przeprowadzeniu zawodów w gminach i powiatach, w Białymstoku odbędą się eliminacje wojewódzkie. Zawody poza strzelaniem przewidziano biegi, skoki oraz rzut granatem.

Przystępując do organizowania tej imprezy, mającej na celu podniesienie sprawności fizycznej młodzieży, trzeba zdać sobie sprawę także z jej charakteru politycznego. Aktywizacja młodzieży, jaka przeprowadzona zostanie na bazie zawodów sportowych, winna być punktem wyjścia do dalszego mobilizowania młodzieży przez poszczególne organizacje społeczne. Atrakcyjność imprezy, która szczególnie na wsi winna stać się niejako świętem kultury fizycznej, skupi młodzież wokół organizacji SP-owskiej, zasili jej brygady oraz szkoły przemysłowe.

REPERTUARIUM KIN
w Białymstoku
Kino „Ton”: „Założa”. Początek o godz. 16, 18 i 20.
Kino „Pionier”: „Czeka na mnie”. Początek o godz. 17 i 19.
W województwie
Kino „Bałtyk” w Suwałkach: „Hojne lato”.
Kino „Iskra” w Augustowie: „Skandal w Clochemerle”.
Kino „Zorza” w Elku: „Alarm”.

WAZNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 33, tel. biura 09, inf. 05, 335.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dziury aptek: Apteka nr 57 przy ul. 1 Maja 33 — tel. 3345.

Szkolenie robotników niewykwalifikowanych zwiększy kadry w przemyśle włókienniczym

Dla przedterminowej realizacji zadań planu 6-letniego potrzebni są ludzie o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych. To też szkolenie nowych kadr jest jednym z podstawowych zadań, jakie stoją przed Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej.

Obecnie przebiega werbunek robotników niewykwalifikowanych na 6-miesięczne przeszkolenie do przemysłu włókienniczego. Kursy będą organizowane w województwach łódzkim i wrocławskim. W czasie trwania kursu robotnicy będą otrzymywali wynagrodzenie o wysokości od 300 do 500 zł miesięcznie.

Uczestnicy znajdują na miejscu zakwaterowanie i będą mogli bezpłatnie korzystać ze stołówek przyfabrycznych.

Punkt dyskusyjny nad projektem Konstytucji otwarty w Domu Włóknarza

W świetlicy Domu Włóknarza w Białymstoku został otwarty w dniu 10 bm punkt dyskusyjny nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Punkt ten jest czynny codziennie od godz. 10 do 20.

LISTY CZYTELNIKÓW

Prezydium GRN w Stradunach zapomina o opale dla nauczycieli

Przewodniczący Prezydium GRN w Stradunach, pow. Elbląski, w przesłanym do nas liście, w którym informuje o tym, że w październiku nauczyciele otrzymali opał w postaci drewna, a nie w postaci pieniędzy, jak to miało być. W liście tym nauczyciele skarżą się na to, że opał jest słaby i że nauczyciele nie otrzymali pieniędzy, na które mieli liczyć. W liście tym nauczyciele skarżą się na to, że opał jest słaby i że nauczyciele nie otrzymali pieniędzy, na które mieli liczyć.

Kto zawinił?

Nie tak dawno żony pracujących otrzymały talony na pończochy. Każdemu zakładowi pracy przydzielono sklep, w którym należało zarejestrować talony. W Suwałkach najgorzej wyszło na tym, ci, którzy zarejestrowali talony w PDT. Klientom, przychodzącym po pończochy ekspedientki z reguły polecały przyjść w sobotę, „albo jeszcze lepiej proszę przyjść w niedzielę” dodawały z uśmiechem. Te, co przychodziły w niedzielę, dowiedziały się, że pończochy zostały rozdane w sobotę. Chodziły biedne niewiasty z talonami po sklepach MHD, ale wszędzie im mówiono, że mogą otrzymać pończochy tylko tam, gdzie zarejestrowały, tj. w PDT.

Niezależnie od tego aktywizacja młodzieży przeprowadzona w ramach zawodów umożliwi organizacjom społecznym takim jak ZMP, ZSCH czy LK skupienie młodzieży wokół siebie i oddziaływanie na nią wciągając ją do aktywnej pracy. Ma to szczególnie doniosłe znaczenie dla wsi, która w przededniu wiosennej kampanii siewnej, zapoczątkowującej tegoroczną bitwę o podwyżkę plonów, musi jednocześnie i pobudzić do życia wszystkie swoje siły.

To znaczenie polityczne organizowanej imprezy nakłada z kolei na poszczególne organizacje społeczne obowiązek ścisłego współdziałania w przygotowaniu i przeprowadzeniu imprezy. Celem koordynacji prac

Konferencja miejska LK wita z radością projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W niedzielę, 10 bm. w sali Akademii Medycznej odbyła się miejska konferencja Ligi Kobiet. W konferencji oprócz delegatów wzięli udział sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Kudła, przedstawicielka Zarządu Głównego LK, ob. Wawrykowska, przewodnicząca ORZZ tow. Wysocki, II sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, tow. Dziadziulak, wiceprzewodniczący Prezydium MRN, tow. Tomaszewicz i inni.

Po zagaleniu obrad przez przewodniczącą Zarządu Miejskiego LK, ob. Ejsmont, tow. Tomaszewicz powitał zebrane delegatów w imieniu Społeczeństwa Białostockiego. Następnie ob. Gościak z Zarządu Miejskiego LK wygłosiła sprawozdanie z działalności zarządu w okresie kadencji.

Na wstępie ob. Gościak wskazała na zadania, jakie ma do wykonania organizacja kobieca w związku z dyskusją nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„My, kobiety członkinie LK — powiedziała ob. Gościak — musimy obecnie uświadamiać i przekonywać szerokie rzesze społeczeństwa białostockiego o korzyściach i dobrodziejstwach, jakie przyniesie narodowi polskiemu Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Organizacja Ligi Kobiet w Białymstoku wzrosła w roku ubiegłym o 1.744 członkinie, z czego do kół terenowych (blokowych i dzielnicowych) przybyło 300. Obecnie przy zakładach pracy istnieje już 146 rad kobiecych, w tym 58 rad dobrze pracujących.

PROGRAM RADIOWY

Czytelniczka z Lipowca. — W liście nie podałeś swego nazwiska i adresu, wskutek czego nie możemy go wykorzystać do druku. W Waszej sprawie interweniuje. Prosimy o podanie swego nazwiska byśmy mogli przesłać Wam odpowiedź.

J. Majewski. — W notatce nie podałeś, w jakim mieście znajduje się PSS, o którym piszesz, jak również nie podałeś swego adresu. Prosimy o uzupełnienie listu.

Program radiowy na 12 lutego

Program I na fal 1322 m
5.10 Koncert poranny. 6.05 Wszechświat Radiowa — kurs I. 8.30 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych. 10.10 Aud. dla przedzakł. 10.30 Radziecka muzyka rozrywkowa. 12.45 Na swoją nutę. 15.30 Aud. dla świetlic dzielnicowych. 17.25 Antoni Dworzak — kompozytor tygodnia. 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji. 18.45 Aud. dla wsi. 20.30 Pierwszy przywódca polskiej klasy robotniczej — Ludwik Waryński. 22.00 Koncert muzyki dawnej. 22.30 Gra orkiestra taneczna P.R. Dzienniki: 7.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
5.55 „Piosenka o Nowej Hucie”. 5.15 Pieśń o pokoju i pracy. 5.30 Koncert rozrywkowy. 13.55 Aud. szkolna dla klasy III. 17.45 Ludzie pierwszego szeregu (bojownicy PPR). 18.00 Muzyka ludowa. 18.25 „Pieśń górnicza”. 18.30 Wszechświat Radiowa — kurs II. 18.50 Muzyczna. 19.15 „Joachim Lelewel”. — aud. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji. 22.00 „Córka kapitana” — fragment opowiadania. 23.00 Muzyka kameralna. Dzienniki: 6.30, 21.00.

Dla uczczenia 10-lecia PPR

Brygada Edwarda Żywolewskiego przyspieszyła remont pieców

Brygada Edwarda Żywolewskiego z Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Budowlani” za trudniona przy remoncie pieców w plekarni Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Wesołej 1 wykonała już zobowiązania podjęte dla uczczenia 10-lecia PPR — powiedziała nia Polskiej Partii Robotniczej, przyspieszając termin całkowitego wyremontowania pieców parowo-nurkowych o 7 dni.

Termin zakończenia remontu pieców został komisyjnie ustalony na dzień 1 bm. PSS-owi zależało na przyspieszeniu tego terminu, chodźbowiem o usprawnienie zaopatrzenia mieszkańców w pieczywo, ale jak twierdził fachowiec było to niemożliwe do wykonania z przyczyn technicznych.

Brygada Żywolewskiego nie dała się jednak zniechęcić trudnościami i, pomimo trudności, zakończyła remont do dnia 27 stycznia br. „Niech to będzie nasz czyn dla uczczenia 10-lecia PPR” — powiedział przy tym brygadziśta Żywolewski w imieniu całego zespołu.

W trakcie realizacji zobowiązania tempo remontu pieców zostało znacznie zwiększone w wyniku czego remont zamiast na dzień 1 bm. został zakończony 24 stycznia br.

W nagrodę za przedterminowe wykonanie zobowiązania brygadzie Żywolewskiej przyznano premię i przeseregowano wszystkich członków do wyższej grupy. (s)

Dziś nasza zespołowa gospodarka dała już wyniki. Wywiązałyśmy się w terminie z obowiązków wobec Państwa, w nagrodę za co we wszystkich chatkach w naszej spółdzielni jest już światło i głośniki radiowe. Takich spółdzielni jak nasza jest wiele. Wiele białostocka zmienia swe oblicze. Oto owoce pokojowej polityki Rządu naszej Ludowej Ojczyzny”.

W dyskusji przemawiał również sekretarz KW PZPR tow. Kudła. „Słodzi mi ją — stwierdził tow. Kudła — od chwili obalenia w Polsce tego ustroju kapitalistycznego-obszarniczego. Do obalenia tego ustroju przyczynili się również kobiety, biorąc czynny udział w walce z okupantem hitlerowskim, w szeregach Polskiej Partii Robotniczej, a później w szeregach Odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego.

Z chwilą zmiany ustroju w kraju skończył się dla kobiety polskiej okres wyzysku i ucisku. Kobiety zyskały pełną uprawnienie, co obecnie utrwała jeszcze mocniej projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Projekt Konstytucji to jeszcze jedno zwycięstwo kobiet polskich. Dlatego wy, przodujący aktyw kobiecy, winniście o tym uświadamiać wszystkich: waszych znajomych,

współpracowników, krewnych i dzieci. Wyjaśniając poszerzone artykuły i punkty projektu Konstytucji, winniście mobilizować tym samym wszystkie kobiety pracujące do zwiększenia wydajności pracy, do pomnożenia wysiłku przy realizowaniu planów, produkcyjnych — przy budowie socjalizmu w kraju — powszechnego dobrobytu szerokiej mas robotniczo-chłopskiej”.

Podsumowanie dyskusji, w której zabrało głos ogółem 22 osoby, dokonała przedstawicielka Zarządu Głównego LK ob. Wawrykowska, nawołując delegatki do zwiększania wysiłku nad umocnieniem organizacji, a jednocześnie do prowadzenia intensywnego szkolenia ideologicznego, niezawodnego oręza w walce o realizację zadań postawionych przed Ligą Kobiet przez rząd i partię.

Na zakończenie obrad uczestniczki konferencji podpłyły uchwałę, w której zobowiązały się wzmacniać swe szeregi i zaktywizować wszystkie kobiety, aby stały się świadomymi bojowniczkami Narodowego Frontu Walki o Pokój i plan 6-letni.

Uczestniczki konferencji wysłały listy do Prezydenta Polski, tow. Bieruty i Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich. (s)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Optyków i pracowników ze znajomością branży optycznej poszukujemy do sklepów optycznych w Krakowie, Białymstoku, Radomiu, Opolu, Katowicach, Koszalinie i Rzeszowie. Zgłoszenia prosimy kierować do Biura Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi, ul. Wigury 21. K 22-1

OGŁOSZENIA DROBNE

POKOJU UMEBLOWANEGO
możliwie z używalnością łazienki poszukuje samotny. Władność kierować do Redakcji „Gazety Białostockiej”. Dział Miejski, ul. Kilińskiego 15. 21-3

Zguby

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0171593 RKU Sokółka, tymczasowy dowód tożsamości Nr 749/47 na nazwisko Solowicz Stanisław zam. Białystok, Wojskowa 8. 21-1

ZGUBIONO dowód osobisty Nr 5676 na nazwisko Samsonowicz Leon Białystok Nowy Świat 15. 21-1

ZGUBIONO książeczkę na brzoń myśliwską, kartę meldunkową, kwity i nakazy płatnicze na nazwisko Witalla Sawicki wieś Sawin gm. Tykocin. 21-1

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz kartę rejestracyjną wojskową WKR Łomża na nazwisko Gawecki Zygmunt Łomża Senatorska 3. g P4

Różne

Dr. chirurgowi Węclikowi Stanisławowi za uratowanie życia i opiekę podczas choroby składam serdeczne podziękowanie. Tomasz Władysław 212-1

SWETRY damskie, męskie, dziecięce niedzwiedzi i inną pracę z zakresu dziewiarstwa wykonuje maszynowo z powierzonego surowca Pracownia Dziewiarstwa Białystok, Mazowiecka 52 m. 1. 203-1

SKRADZIONO dowód osobisty oraz legitymację wydaną dn. 10. I. 1949 r. przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku na nazwisko Kornilowicz Józef wieś Barluka gm. Stablin pocz. Krasnybór pow. Augustów. 20-0

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrytka 163. 11-0

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, a-c red. 36-16, sekretarz redakcji 29-23, redakcja nocna 25-35, centrala 37-47. Biał. Zakt. Graf. w Białymstoku. T-3-10042

„Wał Pomorski“

W pierwszej połowie lutego 1945 roku I Armia Wojska Polskiego wchodząca w skład wojsk I Frontu Białoruskiego odniosła wielkie zwycięstwo nad hitlerowcami na Wałach Pomorskich.

Pod koniec stycznia 1945 roku Armia Radziecka, ścigając rozgromione nad Wisłą wojska faszystowskie, doszła do Odry na zachód od Poznania. Inne oddziały radzieckie uderzyły w stronę Pomorza Zachodniego, gdzie hitlerowcy opierali się o silne umocnienia organizowali silną obronę. Powstały one jeszcze przed 1939 rokiem. W 1944 i na początku 1945 roku zostały one przez hitlerowców jeszcze silniej rozbudowane. Umocnienia te ciągnęły się wzdłuż wschodniej granicy Pomorza Zachodniego — od Bałtyku po Notec — zamykały od wschodu dostęp do rejonu dolnej Odry. Był to rejon „Wału Pomorskiego”. Składał się on z kilku kolejnych pasów obrony przebiegających wśród lasów, jezior i moczarów. Ten obronny z natury teren został nasycony potężnymi żelaznymi betonowymi schronami posiadającymi silne uzbrojenie i załogi. Znajdowały się na nim ponadto liczne pola minowe, zasieki z drutu kolczastego i przeszkody przeciwczołgowe. Dowództwo hitlerowskie było przekonane, że „Wał Pomorski” obsadzony przez liczną załogę powstrzyma przez dłuższy okres czasu nacierające na tym obszarze wojska I Frontu Białoruskiego.

Zwycięskie działania Radzieckiej Armii przekreśliły rachuby wroga. Pod koniec stycznia przełamała ona umocnienia hitlerowskie nad Notecią i nacierała dalej na Gorzów Wielkopolski, obchodząc w ten sposób od południa „Wał Pomorski”. Inne oddziały zaatakowały go od wschodu. Wśród nich była I Armia Wojska Polskiego dowodzona przez gen. Popławskiego. 29 stycznia wymaszerowała ona z rejonu Bydgoszczy i następnego dnia wkroczyła na ziemie Pomorza Zachodniego. Jeszcze tego samego dnia żołnierze jednostki im. Jana Kilińskiego zaatakowali Złotów broniący przez silny garnizon wroga. W nocy na 31 stycznia został on oczyszczony od hitlerowców przy pomocy oddziału radzieckiego, który na tarł na miasto od południowego wschodu. Z kolei I Armia zbliżyła się do Gidy.

Wzdłuż tej rzeki rozciągał się pas przesłaniania Wału Pomorskiego, złożony z całego szeregu umocnień. Szczególnie silnie były bronione przez wroga dwie węzłowe przeprawy przez Gidę — miejscowości Podgaje i Jastrów. Po wywalczeniu przepraw przez Gidę oddziały polskie, wspierane od północy przez radzieckich kawalerzystów, rozwinęły dalsze natarcie na prawym brzegu rzeki, coraz bardziej zyskując na terenie. Faszystów bronił się rozpaczliwie i podejmowali zaciekle kontrataki.

Walki nad rzeką Gidą zakończyły się zwycięstwem I Armii. W nocy z 2 na 3 lutego zdobyła ona Jastrów, 3 lutego — Podgaje.

I Armia ruszyła teraz na zachód, ku głównej pozycji Wału Pomorskiego. Pierwsze jej oddziały doszły do umocnień hitlerowskich jeszcze w dniu 2 lutego po przejściu pomiędzy brońcami się punktami oporu wroga nad rzeką Gidą. Oddziały te wchodziły w skład jednostki gen. Kieniewicza. W dniu 5 lutego I Armia uderzyła na główną pozycję „Wału Pomorskiego”. Oddziały gen. Kieniewicza uderzyły na wroga na północ od jeziora Smolno — tzn. tam, gdzie wrogę licząc na niedostępność terenu najmniej spodziewał się uderzenia — i w brawurowym ataku przedarły się przez umocnienia faszystowskie. Wówczas hitlerowcy ścigali odwody i rzucili je do kontrataków. Wśród gestwniejszych, nad bezimiennymi strumykami, rozgorzały zaciekle walki w wyniku których oddziały polskie odrzuciły faszystów i posunęły się znacznie do przodu. W dniu 6 lutego oddziały polskie stanęły mocno na szosie Wałcz — Czaplinek. Gen. Popławski wprowadzał w błąd dalsze jednostki I Armii i rozwinął działania celem wywołania odniesienia sukcesu. Faszystów stawiali desperacki opór.

Z kolei I Armia skierowała swój główny wysiłek na północ — zachód — na Czaplinek i Drawsko. Tam też faszystów skupiali swoje siły przegrupowując je z innych odcinków. Oslabili w ten sposób swą obronę w kierunku Mirosławca, który stanowił ważny węzłowy punkt obrony na obszarze Wału Pomorskiego. A tymczasem gen. Popławski w dniu 9 lutego zadał gwałtowne uderzenie na Mirosławiec.

W dniu 10 lutego skierowano na faszystów decydują-

ce uderzenie. Do ataku ruszyły czołgi z desantem, a za nimi plechota jednostek im. T. Kościuszki i Henryka Dąbrowskiego, wspierana ogniem potężnej artylerii. Siła uderzenia była tak duża, że obrona przeciwnika została całkowicie rozbита. Po przełamaniu frontu hitlerowców, Polacy nacierając od północnego wschodu i wschodu wdarli się do Mirosławca. Rozgorzały zaciekle walki uliczne. Kościuszkowcy i Dąbrowszczacy wsparli przelazów i artylerzystów zła mali po zacieklej walce opór wroga i opanowali miasto.

W tym czasie jednostka im. Jana Kilińskiego atakowała w kierunku południowym i wyszła na szosę Wałcz — Mirosławiec. W dniu 11 lutego Wałcz wyzwolony został przez oddziały radzieckie.

I Armia wykonała w ten sposób postawione przed nią zadanie. Odniosła w walkach wspaniałe zwycięstwo dokonując przełamania potężnych umocnień wroga. Zadała hitlerowcom olbrzymie straty i wzięła licznych jeńców.

W dniu 11 lutego Generałissim Stalin w rozkazie skierowanym do I Frontu Białoruskiego wyraził podziękowanie wojskom gen. Biełowa, gen. Perchorowicza i I Armii Wojska Polskiego, gen. Popławskiego za przełamanie Wału Pomorskiego i zdobycie Wałcza i Mirosławca.

W walkach o Wał Pomorski ujawniły się wszystkie cechy Ludowego Wojska Polskiego. Płonący patriotyzm, głęboka ofiarna miłość Ojczyzny, nierozdzielne braterstwo broni z bohaterką Armią Radziecką dokumentowane krwią przelaną wspólnie na polach o wyzwolenie Pomorza Zachodniego. Walki o Wał Pomorski wykazały wysoki poziom wyszkolenia dowódców i żołnierzy, były przykładem wypełnienia rozkazów stawianych przez dowódców.

Ludowe Wojsko Polskie bierze wzór z bohaterskich walk toczonych u boku Armii Radzieckiej o wolność swej Ludowej Ojczyzny, przeciwko najedźcy faszystowskemu. Ludowe Wojsko Polskie stoi czujnie na straży wielkich zdobyczy i osłanień narodu polskiego, budującego w ofiarnym trudzie Polskę Socjalistyczną.

mjr. T. Rawski

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Narciarskie biegi przełajowe

Dnia 10 bm. odbyły się w Białymstoku organizowane przez Miejski Komitet Kultury Fizycznej narciarskie biegi przełajowe na dystansach 12 km dla mężczyzn i 8 km dla kobiet.

Na starcie biegów stanęło 16 zawodników (w tym 3 kobiety). W biegu na 8 km pierwsze miejsce zajęła zawodniczka ZS Ogniwa Halina Węglarska w czasie 48.54,2 min. Drugie miejsce zajęła Teresa Bejnerowicz (Ogniwo) z czasem 57.47,0 min. Trzecie miejsce przypadło dla Wiktorii Niedzwiedzkiej (Budowlani) 1.02,4 godz.

Na dystansie 12 km dla juniorów 1 miejsce zajął Daniel Pietkiewicz (SKS Liceum Nr 1) w czasie 64.33,0 min., przed Wacławem Harloszko (SKS Liceum Nr 1) 1.14,2 godz. i Tadeuszem Jasłowskim 1.34,5 godz.

Wśród seniorów startują-

cych na trasie 12 km i męskie zajęli Zbigniew Bijk (Gwardia) w czasie 54.45,2 min. przed Antonim Tytko (Gwardia) 54.52,4 min. i Janem Hańko (Ogniwo) 56.25,4 min. Następne miejsca zajęli: Janusz Kuczyński (Budowlani) 59.07,4 min., Zbigniew

Abuciewicz (Gwardia) 59.54,6 min., Ryszard Kuczyński (Gwardia) 1.00,2 godz. i Miłko Kozłowski (Wiśnikar) 1.04,4 godz.

Wszyscy uczestnicy biegów zdobyli normę na odznaczenie SPO z narciarstwa. (u)

Okręgowe mistrzostwa ZS Kolejarskie w siatkówce

W sobotę i niedzielę w Łapach odbyły się okręgowe mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Kolejarskie w siatkówce kobiet i mężczyzn. W mistrzostwach brało udział 8 drużyn (w tym 2 drużyny kobiece).

Pierwsze miejsce wśród drużyn żeńskich zajęło Kolejarka Białystok. Drugie miejsce przypadło drużynie Kolejarka z Łap.

Wśród drużyn męskich pierwsze miejsce zdobyła drużyna Kolejarka Łapy. Drugie miejsce zajęło Kolejarka Białystok. Trzecie — Kolejarka Czeremcha. Dalsze miejsca zajęły Kolejarka Starosielce, Kolejarka Elk, Kolejarka (Pocztą) Białystok.

Mistrzostwa zostały przeprowadzone systemem każdy z każdym, wyniki spotkań przedstawiają się następująco: drużyny męskie: Łapy pokonały Białystok 2:0, Łapy pokonały Czeremchę 2:0, Elk przegrał z Łapami 2:0, Białystok wygrał z Czeremchą 2:0, Łapy pokonały Pocztę Białystok 2:0, Starosielce uległy dla Czeremchy 1:2, Białystok pokonał Elk 2:0, Łapy wygrały ze Starosielcami 2:0, Białystok pokonał Białystok (Pocztę) 2:0, Elk przegrał ze Starosielcami 1:2, Czeremcha wygrała z Pocztą Białystok 2:0, Starosielce pokonały drużynę Pocztę Białystok w stosunku 2:0.

Drużyna żeńska Kolejarka Białystok pokonała drużynę Kolejarka Łapy w stosunku 2:0 (15:7, 15:9).

Zdobywcę pierwszych miejsc wśród drużyn męskich i żeńskich wezmą udział w rozgrywkach wojewódzkich o puchar CRZZ. (u)

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

W Bombaju zakończyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym.

Rumunka Rozeanu powtórzyła swoje sukcesy z dwóch poprzednich lat, zdobywając tytuł mistrzyni świata po raz trzeci. W finale Rozeanu pokonała b. mistrzynię świata Węgierkę Farkas po zaciętej pięciopięciowej walce 21:17, 11:21, 21:18, 17:21, 21:14.

Drugą mistrzynią została Rozeanu w grze mieszanej. Para rumuńska - we-

gierska Rozeanu — Sldo pokonała w finale parę angielską D. Rowe, Leach 3:0 (21:19, 21:13, 21:18).

W grze pojedynczej mężczyzn Węgier Koczian zdobył tytuł wicemistrza świata przegrywając w finale z Satohem (Japonia) 0:3 (19:21, 17:21, 14:21).

W grze podwójnej kobiet tytuł mistrzowski zdobyły Japonki Niemura i Naraka po zwycięstwie nad zeszłoroczną parą mistrzowską siostrami Rowe (Anglia) 3:0.

W grze podwójnej mężczyzn pierwsze miejsce zdobyli Fujiji, Hayashi (Japonia) bijąc w meczu finałowym Anglików Leach — Bergmann 3:0.

Międzynarodowa Federacja Tenisa Stołowego ustaliła, że mistrzostwa świata w roku 1953 odbędą się w Bukareszcie.

Mecz szachowy

Ogniwo (Warszawa) — Ogniwo (Białystok)

W niedzielę, dnia 10 bm. w lokalu Ogniwa odbył się półfinałowy mecz szachowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy KS Ogniwo Warszawa (wicemistrz m. Warszawy) a miejscowym Ogniwo. Mecz ten zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5,5:2,5.

Wyniki tego spotkania przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa Białystok):

Zawarczyński przegrał z Paterem, Snieżko zremisował z Krallsem, Nurkowski zremisował z Dudą, Pietraszkiewicz zremisował z Powieżą, Górski przegrał z Soleckim, Stefanowicz przegrał z Rezakem, Tupalski (junior) wygrał z Korzeniewskim, Pawlikowska przegrała z Kołecą.

Następnie niedzielni białostocczanie rozegrali spotkanie z mistrzem woj. warszawskiego Unią (Rembertów). (u)



PRZEDPOLE 32)

Julian Gataj

Powiedziałabyś to jednym tchem nastroszył się Mitrega w sobie niby piak zagniewany na kogoś. Mokry zerknął nani spod oka:

— Łatwo nie jest — przytaknął — ale od tego wy jesteście partyjnikami żeby usuwać trudności. Według was gdzie one tkwią?

Mitrega nie od razu odpowiedział. Zastanowił się, poczem zaczął powoli i z namysłem:

— Mówicie „oprzy się na biedocie, umacniaj sojusze ze średniactwem i nie przerywaj walki z kulakami”. Jest to — ma się rozumieć — jasna formuła. Ale ja się tak głowię, jak to jest z tą formułą u nas, we wsi i w spółdzielni. W naszej wsi było dziesięciu wyrobników — pięciu pojechało na Zachód, pięciu zostało. Jakle pojechały a jakle zostały? Pojechały zuchy a zostały łamagi. Ozwora zmusił chłopaka, żeby poszedł na służbę do Walińskiego a ten z chłopaka robi niedojdę. Zresztą może trochę i niedojda, ale nie jest taki znowu żeby całkiem... Z młodych, aktywniejszych co nie zgłębło za okupacji to zostało wyciągniętych przez partię do milicji lub Bezpieczeństwa, a który nie został przez partię wyciągnięty, to siedzi w jakiejś fabryce. Z tych co są — mówię znów o biedocie — ja nie wiem... Mucha z Kółkiem do kogo należą jak nie do biedoty? A spróbujcie oprzeć się na nich!

— Jednak Mucha z Kółkiem mogą się wyrwać nie wyrwać z naszego koła — przerwał Mokry — nigdy się nie wyrwa. Warunki ekonomiczne im nie pozwolą a wlecie o tym, że warunki ekonomiczne przede wszystkim kształtują światopogląd człowieka.

— Co do średniaków — ciągnął swoje Mitrega — owszem. Dąbek, te Cieślaki, Niecki, Janiol... To są dobre sprzymierzeńce. Nawet Traczyk, choć ten to dziś by nas opuścił,

gdyby mógł i gdyby miał kapitalistyczne warunki zarobkowe. Ale weźcie Sapkę, Antoniaków. A już z tymi ostatnimi — mowy nie ma o jakimś sojuszu.

— Nie wolno twierdzić kategorycznie, że „mowy nie ma”. Zawsze jest mowa. — Mokry mówiąc to uderzył pięścią w stół.

— Z bogaczami może najwyraźniejsza sprawa — znów podjął swoje Mitrega. — Wiadomo Ci chociaż się przyłóż, to wiadomo, że jest to tylko przyłóżenie.

— A wlecie co znaczy być kulaków? — przerwał Stasiak. — To nie znaczy walczyć o chleb i łut ich, to znaczy, trzeba uświadamiać tych waszych pięciu łamag-wyrobników, żeby ciągnąć na swoją stronę Kółkowego i Górke a nawet i Muchę. W razie gdyby tego ostatniego nie udało się przeciągnąć — odizolować go jako fabrykanta bimbru. Niech by sam został w swojej paskudnej robocie. Tak samo rozmawiać jak najciszej z Sapką i średniakami, tłumaczyć im, tłumaczyć... i wciągać do różnych akcji, zobowiązywać — o ile możność — do społecznej pracy. I jeszcze co? Tak jak u was — utrzymać w porządku spółdzielnię. Jak jest z dnówkami obrachunkowymi?

Mitrega potarł ręką czoło jakby się budził i za chwilę zaczął informować. Gdy wychodził z pokoju pierwszego sekretarza był cały spocony jak przy robocie w najgorętsze żniwa.

17

— No i co?

Dąbek stanął naprzeciw Mitregi. Złaził ręce w tył i pochylił się naprzód. Światło elektrycznej lampki padało wprost na jego twarz.

— No i co? — powtórzył.

Mitrega przegladając księgę z dnówkami obrachunkowymi członków spółdzielni. Porównywał szczegółowo dnówki działkowców. Rozmowa w Komitecie Powiatowym PZPR pokazała mu wiele zagadnień, na które dotychczas nie zwracał uwagi, naświetliła wiele punktów wątpliwych, odkryła nowe karty miejscowych zasobów ekonomicznych. Zrozumiał Mitrega, że nie można dopuścić do zbyt nierównomiernych zarobków w spółdzielni. Nie można dopuścić by w ilości zarobionych przez poszczególnych członków dnówek była zbyt wielka różnica. Zrozumiał, że członkowie spółdzielni są na razie jak dzieci, które można było czym rozdrażnić i pogrywać. Zobaczył Mitrega z prawdziwą troską, że „rodowiciele” zarabiali więcej od niektórych działkowców. Taki

Cieślak Jan, którego Dąbek nazywał przodownikiem pracy dokładał się naprawdę i naprawdę pracował najwięcej. Nie wiele ustępował mu Traczyk i Janol. Niezłe stał młodszy Niecka. A działkowcy? On — Mitrega miał tyle dnówek co i „rodowiciele”. Maurek do pewnego czasu stał porówny do Cieślakiem Janem, potem opuścił się zupełnie. Usprawiedliwiał się nadmiarem społecznej pracy wśród młodzieży. — Mniejszą ilość zarobionych dnówek posiadali ci, którzy pracowali przy budowie własnych domków — Zajac, Muszyński i Stolarczyk... Zupełnie małą ilość miał Najdeczek. Pazurek stał lepiej od nich chociaż zajmował się tylko krowami. Mitrega widział w perspektywie następujący obraz: Kończy się rok 1951. Spółdzielnia zbiera plony, dokonywa spłaty wydatków i zsumowuje ogólny dochód. Zarząd oblicza wysokość dnówek obrachunkowej. Wypada jakaś suma — mniejsza, większa... Przelicza się każdemu ilość zarobionych dnówek na gotówkę i co wychodzi? Oto niektórym nie się nie należy, gdyż pobrali wielkie zaliczki, niektórym dostają kilka czy kilkanaście złotych. W statucie jest co prawda paragraf mówiący, że zaliczki wypłacane pracującym nie mogą przewyższać 60 proc. sumy należnej za pracę wykonaną przed pobraniem zaliczki ale to się da zastosować dopiero po pierwszym obliczeniu wysokości dnówek obrachunkowej. Gdy jeszcze niewiadomo jaka będzie ta dnówka, to jak można przewidzieć, by nie wypłacić więcej niż 60 proc.? Jak można przewidzieć? I może się zdarzyć, że wielu pobierze za duże zaliczki na skutek czego w ostatecznym rozliczeniu nie przypadnie im żadna albo mała ilość. Niektórzy znowu w tym 1951 roku dostaną znaczne sumy. Zarobione uczelwie — oczywiście, że zarobione uczelwie. Lecz co za skutek takiej nierównomierności wypłat? Gdyby nawet pominąć zmniejszenie i przejęcie tych, co mało dostali w ostatecznym rozliczeniu — to jaki wpływ będzie to miało na ekonomiczny rozwój spółdzielni? I czy sekretarz Powiatowego Komitetu PZPR wraz ze Stasiakiem przedstawili to wyrażenie. Trzeba będzie znowu dawać zaliczki, biedacy znowu będą biedowali, mogą też zamiast trudzić się nad ulepszeniem warunków spółdzielczych będzie trudził się nad wykombinowaniem od kogoś paru groszy czy nad wyłanianiem nowej zaliczki. W sumie — spółdzielnia nie spełni swego zadania — nie podwyższy poziomu życia najbardziej potrzebujących członków spółdzielni. Minie się po prostu ze swoim celem. Co wówczas powiedzą ci, stojący z boku? Co powiedzą inne wioski?

(Dalszy ciąg nastąpi)